

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Neurologia za wiersz peti. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 li. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 li. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Czas odnowić przedpłatę na październik — kwartał IV.

### Sytuacja polityczna.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

Wiedeń, 25 września.

(A) Stosunki polityczne wewnętrzne i przyszłość nadchodzącej sesji parlamentarnej zaciemniły się znacznie już wskutek wypadków w Lublanie, wczorajsze zaś awantury, wyprawiane przez Niemców na posiedzeniu Sejmu czeskiego zaciemniły do reszty horyzont polityczny.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy będą starali się z pomocą obstrukcji zmusić rząd do przedwczesnego zamknięcia sesji Sejmu czeskiego. W razie, jeżeli rządowi nie pozostanie nic innego, jak zamknąć Sejm czeski, stronnictwa czeskie podczas nadchodzącej sesji parlamentarnej postarają się o odwet na stronnictwach niemieckich w Wiedniu.

Kto wie, czy rządowi uda się przeprowadzić prowizoryum budżetowe i załatwić traktat handlowy ze Serbią w drodze parlamentarnej?

Tak samo i w łonie gabinetu br. Becka grozi poważna scysła pomiędzy ministrami niemieckimi z jednej strony, a ministrami czeskiimi z drugiej strony. Ministrowie niemieccy poszli pod komendę krzykaczy niemieckich najgorszego rodzaju. Wynika to jasno z wczorajszego wywiadu, który miał redaktor „Oesterr. Volks. Ztg.” z niemieckim ministrem rodakiem.

Wprawdzie jeszcze wczoraj „Fremdenblatt” zaprzeczył ścisłości tych i owych wyrażeń, przypisywanych ministrowi Prademu i zaznaczył, że uwagi ministra Pradego nie były przeznaczone do ogłoszenia drukiem, lecz były rozmową prywatną, bądź co bądź przeciw minister w czynnej służbie, należący do gabinetu br. Becka nie powinien się być odzywać o rządzie w sposób taki, w jaki się odezwał minister Prade — nawet w rozmowie prywatnej.

Z dzisiejszych dzienników porannych wiedeńskich zaledwie kilka zdecydowało się na powiedzenie prawdy Prademu i na podkreślenie nietaktu, którego się minister dopuścił. Bądź co bądź jednak ministrowie niemieccy w obawie przed utratą popularności będą się prawdopodobnie solidaryzowali z ministrem Pradem, tak, że ewentualnie grozi gabinetowi br. Becka secesja ministrów parlamentarnych niemieckich.

Z dzienników porannych wiedeńskich dzisiejszych bardzo pesymistycznie ocenia sytuację „Die Zeit”, jakkolwiek ta gazeta w ostatnim roku zajęła bardzo przyjazne stanowisko dla gabinetu br. Becka.

Pisze mianowicie, że z racyi scen na wczorajszym posiedzeniu Sejmu czeskiego zapanowało ogólne zwątpienie, czy Izba poselska Rady państwa będzie zdolną do pracy, co więcej nawet, gabinetowi br. Becka grozi niebezpieczeństwo, gdyż z dniem wczorajszym wzrosło prawdopodobieństwo wystąpienia z gabinetu ministrów niemieckich.

Równocześnie ta sama gazeta „Die Zeit” donosi, że br. Beck na wczorajszym posłuchaniu u cesarza w Budapeszcie nie tylko złożył monarsze obszerny raport o wewnętrznym położeniu politycznym w Austrii, ale otrzymał także pewnego rodzaju pełnomocnictwa co do spraw, które w najbliższym czasie przyjdą na porządek dzienny.

Nie jest wykluczone, że sesja Sejmu czeskiego będzie już w najbliższych dniach zamknięta.

Z innej strony dowiadujemy się, że sytuacja przedstawia się wprawdzie poważnie, lecz nie jest bynajmniej krytyczna. Wprawdzie w chwili obecnej, pod wpływem wypadków w Lublanie i w Pradze, pewne skrajne grupy w obozach niemieckim, czeskim i słowieńskim są bardzo opozycyjnie nastrojone, bądź co bądź przeciw gabinetowi ma w ręku bardzo ważny atut, którym jest groźba ewentualnego rozwiązania Izby poselskiej i rozpisanie nowych wyborów. Ani jeden z posłów, którzy mają przed sobą jeszcze przeszło 4 lata trwania mandatu, nie zechce się narażać na nową i niepewną walkę wyborczą.

Izba poselska zbierze się prawdopodobnie dopiero w listopadzie, przez co do 6 tygodni namienności się uspokoją i Izba poselska prawdopodobnie szczęśliwie dopłynie do portu, to znaczy, że załatwi w sposób parlamentarny konieczności państwowe bez narażenia rządu, czy tym rządem będzie gabinet br. Becka, czy też byłby nim jakiś inny gabinet urzędniczy na zastosowanie § 14.

Lublana. (Tel. wł.) Dzisiejsza noc upłynęła w Lublanie zupełnie spokojnie. Decydujące czynniki autonomiczne i rządowe są przekonane, że obecnie nastąpi spokój.

Wielkie wrażenie na rządzie wywarł fakt, że prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym przyjdzie do zjednoczenia wszystkich stronnictw słowieńskich, nie wykluczając nawet socjalnych demokratów. Socjalni demokraci otrzymają w sprawach społecznych i religijnych pozycję odrębną pod warunkiem, aby w sprawach narodowych szli razem z innymi stronnictwami słowieńskimi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki wiedeńskie, bez różnicy stronnictw, powtarzają list posła słowieńskiego Szustersica do ministra wojny. W tym liście p. Szustersic, na podstawie zeznań świadków, zarzuca porucznikowi Majerowi, że kazał dać ognia bez uzasadnionej potrzeby i że żołnierze nie dali salwy, lecz strzelali pojedynczo do tłumu w chwili, gdy już uciekał.

Dzienniki wiedeńskie wstrzymują się od komentarzy, co jest najlepszym dowodem, iż są w kłopotcie, jak bronić w dalszym ciągu porucznika Majera przed zarzutem oczywistego morderstwa.

Sprawa porucznika Majera będzie jednym z najbardziej sensacyjnych epizodów na posiedzeniach delegacji austriackiej, gdzie minister wojny będzie musiał złożyć publiczne świadectwo, jak zamierza postąpić ze zbrodniczym oficerem.

Praga. (Tel. wł.) Pokazuje się, że na wczorajszym posiedzeniu sejmu czeskiego paru wszechniemców, którzy najbardziej hałasowali i dopuszczali się największych gwałtów fizycznych, jak Iro i Schreiner, otrzymali obrażenia cielesne. Poseł Iro np. ma skaleczony nos.

## Pod adresem ambasadora.

Wiedeń, 24 września.

(A) Ambasador austriacko-węgierski w Petersburgu, hr. Berchtold, przyjął na zamku Buchlau przedstawiciela dziennika czeskiego agrarnego „Venkov”. Stało się to przed przyjazdem obu ministrów kierujących, bar. Aehrenthala i Izwolskiego.

Właściciel zamku Buchlau pouczył dziennikarza czeskiego o stosunki Austro-Węgier z Rosją są jak najlepsze. Naprężenie, o którym mówiono z wiosną po wniesieniu projektu kolei Nowo-Bazarskiej, było następstwem nieporozumienia.

Dziennikarz nie poprzestał na wyjaśnieniu tego jednego punktu. Zapytał o dr. Kramarza i o konferencję słowiańską w Petersburgu. Ambasador austro-węgierski wyraził się z gorącymi pochwałami o osobie dr. Kramarza. Potem mówił dalej w te słowa:

— Porozumienie polsko-rosyjskie nie zdoła przyjąć do skutku. Proszę popatrzeć na stosunki w Warszawie! Niech pan wogóle nie zapomina, że dawni panslawiści są wrogami nowoslawizmu. Chcą, by między Słowianami załatwiono nie tylko kwestye kulturalne, lecz także polityczne.

Rozmowę powyższą i w jej ramach owe słowa ogłosił „Venkov” po czesku. Na drugi dzień wszystkie dzienniki wiedeńskie powtórzyły ją w przekładzie niemieckim. Hrabia Berchtold musiał czytać własne słowa w którymś z organów. Wobec znaczenia spraw poru-

ALINA ŚWIDERSKA.

## Trudno inaczej.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Czekała ją jeszcze jedna rzecz, której zresztą pragnęła bardzo, a mianowicie pojechać na grób Wacka. Byłoby utrudnione o tyle, że mogła się tam dostać tylko z Luniewa, dokąd ją bardzo półgębkiem zapraszano. Stefanowie nabyto wybierali się do Szablisk, ale im ciągle coś przeszkadzało; lato zbliżało się ku końcowi, Anielusia czuła nieomylnym taktem, że wkrótce trzeba odjeżdżać, a wyjazd do Luniewa dotąd się nie kleił.

— Poradz mi, Marysiu — powiedziała raz do bratowej. — Chciałabym koniecznie być na... cmentarzu, a nie mogę tam przecież pojechać nie zajeżdżając do Luniewa. Byłoby niegrzecznie.

— Więc pojedź, jeśli ci o to chodzi, do mamy, nie do Stefanów i będzie wszystko dobrze.

— Kiedy wiesz, obawiam się znowu zrobić przykrość Janince, która widocznie nie chce...

— A, moja Anielusiu, gdyby tak zacząć ciągle obawiać się dla wszystkich przykrości, toby żyć nie można.

— Ale bo widzisz, Marysiu — tłumaczyła łagodnie tamta rumieniąc się, jak zwykle, gdy była mowa o jej „pozycyi” — ja doskonale stawiam się na jej miejscu. Przypuszczam, że okoliczności, w jakich ja się znalazłam, są trochę... niezwykłe. Bardzo dobrze, że ty

jesteś taka szlachetna i liberalna, ale trzeba zrozumieć, że ktoś inny może to brać inaczej, a ja mam obowiązek nikomu się nie narzucać.

Pani Zdzisławowa przyglądała jej się przez chwilę. — Oj, Anielusiu, Anielusiu, i ty chcesz samodzielnie iść przez życie i to w takich niezwykłych warunkach!... posłuchajże mnie, moje dziecię. Im więcej będziesz się ludziom z drogi usuwać, tem więcej będą po tobie deptali. Pewna doza czelności jest koniecznie w życiu potrzebna.

Krew uderzyła jeszcze mocniej do policzków Anielusiu.

— Deptać nie pozwoliłabym nikomu po sobie nigdy — powiedziała żywo — ale i wchodzić nie będę tam, gdzie mię niechcą.

— Więc co? Nie będziesz wcale na grobie męża? Pierwszy to raz wyraził się ktoś w ten sposób o Wacku i Anielusiu ścisnęło się dziwnie serce. Tak, to jest prawda, a jednak nigdy nie będzie mogła głośno tego powiedzieć... Za to jedno powiedzenie pokochała Marysiu dwa razy więcej.

Ostatecznie do Luniewa zawiózł ją Zdzisław, a Marysia została opiekować się dzieckiem. Byłoby pierwsze rozstanie z synem Anielusiu i sama myśl o tem napęła ją bólem i trwogą, do której się wstydziała przyznać, aby jej nie wymieli. W chwili wyjazdu potrzebowała całej siły woli, aby wsiąść do powozu i gdyby nie to, że chodziło o spełnienie obowiązku względem tamtego, pierwszego Wacka, byłaby została niewątpliwie.

Zdzisław ani trochę nie odgadywał jej stanów duszy, ale było człowiek tak delikatny, że obecność jego i towarzystwo nigdy nikomu zaciężyć nie mogły. Siedząc teraz obok Anielusiu i wymierzając z nią parę zdań

od czasu do czasu, spoglądał na nią i w myśli wciąż mu się kręciły wspomnienia pierwszego lata, jakie spędzała w Luniewie, kiedy dopiero „odkrywali” jej dobroć i prostotę nieporównaną. Z początku wszyscy ją podejrzewali o pozę i Zdzisław pamiętał swoje własne, przyjemne zdziwienie, kiedy się przekonał, że ją naprawdę zenuje, kiedy zwracają uwagę naprzykład na to, że ma tak zgrabną i małą nóżkę. Ktoś z nich wsadzał ją na koń i poprawiając strzemień uśmiechnął się mimowoli. — Co tam? — spytała Anielusia, pewna, że chodzi o jakiś nieład w туалecie. — Nie, tylko tak, patrz na ten peda! olbrzymi. — Ach, Boże, już było przecież mówione, że nie będzie o tem mowy! — wykrzyknęła z najszczerszą przykrością... Raz znowu na spacerze zauważono, że ktoś może się przeziębici, bo nie ma peleryny. Ona zrobiła ruch mimowolny, żeby swoją oddać, leciuchny, ledwo dostrzegany, i powstrzymała się natychmiast. Ale, ponieważ była moda „dokuczania” Anielusiu, zdążyli już to pochwytać. Naturalnie, Anielusia musi zaraz zedrzeć z siebie odzienie, jak święty Jan na puszczy!... — Trzeba było widzieć prawdziwą irytację z jaką się obruszyła. — No, ale co zrobiłam? Czy od dałam? Czy powiedziałam choć słowo? — broniła się prawie z płaczem...

Siedziała teraz obok niego zamysłona o czemś tak dalece, że nie odczuła nawet wzroku, jakim na nią patrzył. Przyglądał jej się i zapytywał w myśl, na czem polega urok tej twarzy, w której była niejedna wada. Przypomniały mu się d'Annunzia „i tre divini elementi” piękności kobiecej, czoło, oczy i usta. Te miała istotnie; zwłaszcza usta zawsze niezmiernie ponętne, a którym zalegający teraz dokoła nich rys głębokiego smutku dodawał jeszcze powabu. Ale ponadto było w niej coś jeszcze, pewien nieuchwytny wyraz tych rysów ruchli-

szanych byłby niewątpliwie zaprzeczyl tym albo owym wyrażeniem oryginału czeskiego lub przekładu niemieckiego, gdyby nie oddawały one dokładnie jego poglądów. Wolno tedy solidaryzować go z brzmieniem oryginału i przekładu.

Każdego Polaka musi uderzyć skwapliwość, z jaką ambasador Austro-Węgier w Petersburgu zaprzeczyl możliwości porozumienia pomiędzy Polakami i Rosyanami. Uderzyć i zdziwić.

Wiedeńska „Polnische Post“ robi o tem wystąpieniu publicznym ambasadora uwagi następujące:

„Ambasador powinien był obszerniej wyłuszczyć powody, skłaniające go do sądu pesymistycznego. Parę zdań ubranych brzmi zagadkowo. Wogóle niepodobna ukryć zdziwienia, że ambasador, który dał wielokrotne dowody taktu dyplomatycznego, tak bez ogródek wyraził wątpliwości, czy porozumienie rosyjsko-polskie przyjdzie do skutku. Uczynił to w chwili, gdy cała akcja jeszcze nie wyszła z okresu ząbkowania. Zapomniał, że kierujący politycy austriacy żywo popierają ową sprawę. Dopiero w przyszłości i to w niebieskiej, dowiemy się, jak dalece trafne będą przepowiednie hr. Berchtolda, bawiącego się w proroka. Upredzanie wypadków teraz, tuż po rozpoczęciu akcji ciężkiej i skomplikowanej, wydaje się nam rzeczą nieco ryzykowną“.

Tyle „Polnische Post“. Jej uwagi są trafne i zasłużone. Niewątpliwie wywołają echo na Ballhausplatzu.

Jesteśmy przyzwyczajeni, że dyplomaci, zabierając głos publicznie, czynią to z pewnym celem. Zwłaszcza dyplomata na stanowisku tak odpowiedzialnym, jak ambasador w Petersburgu. W jakimże więc celu hr. Berchtold publicznie wyraził się źle o szansach porozumienia rosyjsko-polskiego? Monarchia Habsburska osiągnęłaby korzyść z owego porozumienia. Leży ono w jej interesie państwowym. Utrwała jej dobre stosunki z Rosją, gładząc punkta możliwych starć. A zatem w interesie Austro-Węgier odezwanie się ambasadora nie leżało żadną miarą. Komuż wyjdzie na korzyść owo szerzenie pesymizmu, owo zatrucie zwątpieniem duszy tych wszystkich, którzy pragną porozumienia? Stronictwu reakcyjnemu w Rosji? Hakatystom w Prusiech? Pomaganie obu tym obozom nie wchodzi w zakres obowiązków ambasadora Austro-Węgier, reprezentującego interesy także milionów równouprawnionych obywateli narodowości polskiej.

Hrabia Berchtold nie tylko zbłądził sam, ale wyraził przykrość swojemu szefowi, baronowi Aehrenthalowi. Onego czasu pewna część dzienników rosyjskich podniosła przeciwko baronowi Aehrenthalowi oskarżenie, że jako ambasador w Petersburgu dopomagał do udaremnienia autonomii w Królestwie Polskiem. Prasa polska powtórzyła owe informacye. W Wiedniu zaprzeczono im stanowczo. Opinia publiczna polska w Austrii z całą lojalnością przyjęła zaprzeczenie do wiadomości.

Ton niechętny, niemal nieprzyjemny z jakim hr. Berchtold się odezwał o możliwości porozumienia rosyjsko-polskiego, automatycznie wskrzesza wszystkie dawniejsze oskarżenia. Owe krakania złowróźbne budzą podejrzenie, że kierujące osobistości dyplomacy austriacko-węgierskiej są istotnie usposobione źle wobec prób pojednania Rosyan z Polakami. Od usposobienia wrogie-

wych jak fala, ale nigdy niezmiennych w swej przejrystości i umiających w razie potrzeby zamknąć się nad głębią tak, aby nikt do niej nie miał przystępu...

— Co? — zapytała Anielusia, zwracając się nagle i patrząc na niego z tą dobrocią, która najnaturalniej w świecie, wpływała z jej spojrzenia i uśmiechu.

— Nie... myślałem o tobie — odpowiedział Zdzisław i zmieształ się tak, jak gdyby ona mogła odgadnąć jego myśli najtajniejsze, których nie chciał uświadomić nawet przed samym sobą.

Anielusia nie zwróciła zbytniej uwagi na to jego zmieszanie.

— Co tam Waciu robi w tej chwili? — powiedziała mimowoli.

Do Łuniewa trafili niezbyt szczęśliwie, bo zastali gości. W chwili ich przybycia wszyscy zgromadzeni byli przy stole; wejście panny Połońskiej sprawiło sensacyę, którą zresztą każdy pokrywał jak umiał. Ona weszła w swojej żałobie taka prosta i smutna, a wolna od wszelkiego zmieszania, jak gdyby sobie nie zdawała sprawy, że może być coś kłopotliwego w jej położeniu. Istotnie, pierwsze zetknięcie z Łuniewiem po długiej niebytności zupełnie zatario wrażenie uprzednich obaw i skrupułów.

Stefan przywitał ją serdecznie, Janinka z rumieńcem, za który była zła na samą siebie, pani Dowburowa i Mita normalnie, zaś dziewczynki z takimi wybuchami radości, że aż musiano je uciszać.

Nastrój, z początku wymuszony stał się wkrótce swobodniejszy [dzięki wielkiej prostocie, z jaką panna Połońska wzięła udział w rozmowie, gdy jednak na wzmiankę o powrocie do miasta, ktoś, umyślnie czy też przypadkiem zapytał ją czy wraca sama, odpowiedziała: — Sama — ale stanęła w ponsach.

go, biernego, do akcji czynnej krok jeden. Nie podejrzujemy o nią hr. Berchtolda. Nie będziemy się jednak dziwić, jeżeli sfery polityczne i publicystyczne polskie w Rosji zaczną dokładniej się przypatrywać postępkom hr. Berchtolda i jego następców.

## Co ludzie robią i o czem piszą?

Wiedeń, 24 września.

(A) Księcia Ferdynanda bułgarskiego przyjęto dnia 23 b. m. w Budapeszcie z honorami, przynależnymi władcy udzielnemu. Co za olbrzymi skok z porucznika honwedów! Jechał nadzwyczajnym pociągiem dworskim, złożonym z ośmiu wagonów. Wymagały tego rozmiary orszaku. Na stacyi Hatvan zameldowali się u księcia i u księżnej Eleonory oficerowie, dani do służby honorowej. Dworzec ubrano w barwy węgierskie, bułgarskie i Budapesztu. Przed dworcem brama tryumfalna. Ulice aż do zamku Budzińskiego przystrojone. Na peronie kompania honorowa z sztandarem i muzyką. Księżę w mundurze pułkownika huzarów. Jest szefem i właścicielem pułku, w którym ongi służył. Przyjęcie jak dla króla. Niestety, korony królewskiej synowi księżnej Klementyny jeszcze brakuje.

Korony królewskiej księżę Ferdynand się doczeka. Nietakt ministrów Turcyi odrodzonej znacznie mu pomógł. „Neue freie Presse“ pisze, że opinia publiczna bułgarska bez różnicy stronictw jest gotową nawet na ofiarę, byle doprowadzić do zerwania zależności od Turcyi. Zresztą co do formy owej zależności panuje wielka różnica zapatrywań między Turcyą i Bułgarią. Turcyja uważa Bułgarię za wasala. Bułgaria utrzymuje, że jest obowiązana tylko do płacenia haraczu. A nawet ten obowiązek należy uważać za iluzoryczny, ponieważ mocarstwa nie przeprowadziły dotychczas artykułu IX traktatu berlińskiego. Ogłoszenie niezawisłości Bułgarii będzie jedynie następstwem formalnym faktycznego stanu rzeczy. Bułgarzy utrzymują też, że stosunek Bułgarii niezawisłej do Turcyi okaże się znacznie lepszym, niż stosunek Bułgarii nominalnie zawisłej. Czy tylko w Konstantynopolu życzą sobie tego polepszenia. Nawet Turcy na stanowiskach bardzo odpowiedzialnych nie tają nienawiści do państwa bułgarskiego. Łatwo zrozumieć. Stworzenie Bułgarii, połączenie jej z Rumelią Wschodnią zlamало grzbięt pacierzowy panowaniu tureckiemu w Europie.

Stodko obłudne przemówienia i oświadczenia księcia Bülowa nie znajdują w Europie wiary. Budzą podejrzenie, nawet pogardę. Jego polemikę z „Quarterly Review“ w „Standard“ scharakteryzował w 24 godzin później sam „Standard“ jako kłamstwo obłudne. Grzeczniej, ale w tym samym duchu dzienniki paryskie osądziły jego przemowę na kongresie prasy. „Figaro“ pisze, że księżę Bülow zapewne chciał dać nauczkę wszechniemcom, gdy mówił, że rządy muszą sobie robić koncesye wzajemne, jeżeli pragną dojść do wyników pomyślnych. Wezwanie do prowadzenia polityki ustępstw stosuje się do każdej strony. Francuzi dzięki pobytowi w Berlinie albo nabiorą zaufania do Niemiec, albo też nieufności. „Figaro“ pragnie, aby nastąpiła ta pierwsza ewentualność. „Echo de Paris“ pisze, że Bülow zalecał

Wogóle tych parę godzin spędzonych na rozmowie z ludźmi, którzy mniej lub więcej dyskretnie świdrowali ją oczami i o których wiedziała, że czyhają tylko na to aby mózg ogadywać ją i jej sprawy najpoufniejsze i najdroższe — pozostawiło jej bardzo przykre wspomnienie.

Nazajutrz pojechała na grób Wacka. Pierwszy raz w życiu była tam sama, bo w zeszłym roku z obawy o jej zdrowie towarzyszyła jej zawsze matka. Cmentarz był położony w pewnej odległości od wsi i od kościoła, w szczerem polu, i ocieniony starymi lipami i brzojami. Duży grobowiec Dowburów górujący nad innymi pomnikami stał w rogu, w miejscu najbardziej zacienionem. Dzień był ciepły, sierpniowy, pachnący już przyszłą jesienią, ale nadzwyczaj pogodny; niebo przeświecające między gałęziami brzoź płaczących czyste, jak we Włoszech.

Takiej bliskości Wacka, jak dnia owego, nie doświadczyła Anielusia nigdy jeszcze, nawet wówczas, kiedy do jego stygnącej twarzy przyciskała usta. Miała wrażenie nieledwie dotykalne, że on jest tuż przy niej i jeżeli uczuwała mękę serdeczną, to nie dlatego, że go widzieć nie może — przyszła bowiem na nią chwila takiego oderwania od siebie samej i zstąpienia w najgłębsze głębie istnienia, że wzrok fizyczny stawał się zgoła niepotrzebny — ale dlatego że instynktem czuła iż to się zaraz skończy...

Stała potem długo i wpatrywała się przyćmionemi żalem oczyma w napis na grobowcu: „Wacław Dowbur, lat 25“. Lata mijają i wciąż mijają będą, a on pozostanie wiecznie młody. Postarzejają się drzewa, które grób ten oceniają, ściemnieje marmur na płycie, wszyscy ci, którzy byli młodzi z nim razem zgrzebieją, albo znikną, ale z jego imieniem połączone będzie zawsze:

spokój, rozagę, miarę. Czyżby wszechniemcy dożyli rozczarowania. Kto wie, czy Francuzi nie opuszczą Berlina jeszcze jako więksi patryoci francuscy, dokładniej powiadomieni o celach i metodach Niemiec, niż poprzednio. „Journal“ wręcz pyta, czy Niemcy są istotnie tak pojednawcze, jak zaręczał kanclerz. Nawet „Radical“ domaga się, aby słowem Bülowa towarzyszyła lojalność. Reineke lis nie ma szczęścia!

Dwa teatry wiedeńskie, teatr nad Wiedenką (an der Wien) i teatr Raimunda od sezonu jesiennego pozostają pod wspólną dyrekcją. Pp. Wallner i Karczag chcieli zaprowadzić oszczędności administracyjne. Spotkali się z oporem robotników scenicznych. Wybuchło bezrobocie. Przedstawienia wprawdzie nie uległy przerwie. Dyrekcya radziła sobie, jak mogła. Na dłuższy dystans atoli jest niemożliwym obywanie się bez wyszkolonego personelu technicznego. Dyrektorzy skapitulowali. Przyjęli żądania robotników. Podwyższono wynagrodzenie tych pracowników, których zarobek wynosił mniej, niż 100 koron. Dyrekcya uznała organizacyę robotników scenicznych jako taką. Zobowiązała się też do przyjmowania nowych robotników tylko za pośrednictwem organizacyi.

Zresztą kto dzisiaj — z wyjątkiem dziennikarzy — nie urządza strajków. Nawet służba dworska w Wiedniu żywi zamiar urzędzenia bezrobocia. Panowie lokaje, woźni, kucharze, kuchci, dozorczy chcą wyższej pensyi, szumnie brzmiących tytułów i darowizny znoszonych uniformów, jak się działo od czasów Maryi Teresy aż do zaprowadzenia oszczędności przez hofrata Wetschla. Co to będzie, gdy pewnego dnia Burg opustoszeje? Pan Wetschl będzie musiał własnoręcznie ugotować kawę dla stałych mieszkańców Burgu i Schönbrunna.

Głośny zwycięzca na wyścigach wiedeńskich, księżę Lubomirski przygotowuje się — jak donosi „Neues Wiener Tagblatt“ — do ubiegania się o Grand Prix w Paryżu.

W przeddzień właściwego jubileuszu cesarza, w dniu 1 grudnia, Wiedeń od 6 do 9 wieczorem urządza wspólną iluminacyę całego miasta. Ratusz i katedra św. Szczepana będą oświetlone z pomocą reflektorów elektrycznych.

„Grzech niemiecki“ — jak zowią w Paryżu homoseksualizm — ma niestety tysiące zwolenników nad modrym Dunajem. Szereg samobójstw, zaszytych ostatnimi miesiącami w Wiedniu, pozostaje w związku z owym strasznym nałogiem. Obawa przed karą i przed kompromitacyą skłania grzeszników do autogzekucyi.

## Z Krakowa.

24 września.

(Uśmiechy. — Sprawy nowego dworca. — „Pewne“ pawilony. — System burzenia. — „Zero“. — Z teatru. — 25-lecie Muzeum narodowego.

Uśmiechnęło się do nas znowu słońce od dwu dni — a szczegóły to tak ważny w tym oplakany ro-

lat dwadzieścia pięć... Ta forma nieśmiertelności uderzyła ją poraz pierwszy.

Słońce już się bardzo zniżyło, krasna luna przeświecała nisko między pniami, a Anielusia wciąż jeszcze stała nie mogąc oderwać wzroku od tych prostych słów, które dla niej mówiły wszystko. Ogarnął ją chłód zachodu. Machinalnie zaczęła na siebie naciągać okrycie. Tak, trzeba już odejść, rozsądek przypominał, że pora powracać, a raczej z obojętnym okrucieństwem wykazywał całą bezcelowość przebywania tutaj godzinami. Z ostatnim namyślnym porywem rzuciła się na płytę grobu. Wiedziała, że wróci tu nieprędko, bardzo nieprędko, i ból podobny, jak po śmierci Wacka, czy nawet ostrzejszy, bo bardziej uświadomiony targał nią tak, że przechodził niemal jej siły fizyczne. Postanawiała w szalonym uniesieniu, że wróci tu jutro, żeby umrzeć i zostać tutaj na zawsze; przyrzekała to sobie z energią niezłomną, a zarazem czuła całą niedorzeczność podobnych postanowień. Potem ogarnęła ją gwałtowna, do opętania wprost dochodząca tęsknota, ażeby wróciła ta chwila tylko co przeżyta, w której byli razem, tak, razem, bo inaczej, tego nie mogła określić. Ale napróżno. Chłód ją przejmował, zaczynała czuć fizyczną niedogodność postawy przycisniętej tak do twardych i zimnych kantów, bolało ją w głowie i sercu, a podniecenie gasło gdzieś, marło w mrokach duszy i pozostawała po niem ciemność i pustka bez granic... Z uczuciem nieopisanego przygnębienia dźwignęła się i zaczęła odchodzić. Tępy ból, cięższy może od wszystkich, jakie przechodziła w życiu, bo przywalony rozpaczliwym poczuciem własnej niemocy, wiół się za nią krok w krok przygważdżając nieledwie na miejscu. I nagle zawróciła. Nie, nie odejdzie stąd jeszcze! Minutę, bodaj jedną minutę... (C. d. n.)

**Szewioty,** sukienka, flanele, jedwabie, welwety, aksamity  
na kostyminy i suknie damskie w najnowszych kolorach i deseniach w wielkim wyborze

**Wetny** na suknie i kostyminy damskie. **OSTATNIE NOWOŚCI.** Wyroby fantazyjne na bluzki zimowe, sukienka francuskie kolorowe i czarne poleca w olbrzymim wyborze firma **Antoni Uwiera, Lwów, ul. Halicka 1. 12.**

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj niskie.

M. Schwarzwald dawniej

**Herman Neuweld**

Lwów, Rynek 1. 23.

ku (oj oplakany przez deszcz), że nie waham się podnieść go na początku mojej kroniki. W ślad za słońcem uśmiechnęło się też i ministerstwo kolei i pan dr. Bahans, generalny dyrektor (kolei Północnej), który tu bawi u nas od 3 dni. Sprawa nowego dworca zastosowanego do wymogów świata kupiecko-przemysłowego i obecnego ruchu — weszła wreszcie na należyte tory i jak dobrze pójdzie może dziś już będzie stanowczo rozstrzygnięta. Od trzech dni bowiem obraduje tu w tej sprawie komisja pod przewodnictwem radcy namiestnictwa p. Ustjanowskiego przy udziale delegatów gminy, wojskowości, ministerstwa kolei etc., a przedwczoraj odbyło się na cześć delegatów przyjęcie w starym teatrze, w którym wziął udział także dr. Neumayer, wiceburmistrz Wiednia, wracający z obchodu jubileuszowego z Czerniowic. Wprawdzie delegat wojskowości czynił całemu projektowi pewne „wstręty” rzekomo z powodu, że nowy dworzec projektowany jest za blisko budującego się obecnie szpitala wojskowego — jednak poradzono temu — plan cały przerysowano w nocy, posunięto dworzec dalej od szpitala i w tej formie zdaje się uzyskać aprobatę. Rozwiązania tej sprawy oczekuje niecierpliwie ludność całego miasta, ciesząc się z góry przyszłym dworcem. Jest to bowiem wprawdzie obowiązek rządu pamiętania o komunikacji i jej udogodnieniach — a dworce zagraniczne i ich luksus, jak np. w Monachium, Norymberdze mogłyby dać wiele do myślenia panom z ministerstwa kolei, ale u nas trzeba się już cieszyć, jak rząd spełnia choćby tylko swe obowiązki.

Natomiast rdzenni Krakowianie, którzy nigdy nie wyjeżdżają dalej jak na Zwierzyniec, do Podgórze, a najdalej do Zabierzowa lub na Bielany, choć przywykli już do bajecznie brudnych chodników, zadymionych knajp, do różnych „wonnych” pawilonów i ustroni (w rodzaju tego, jakie jest obok „światowego”, dziesięćkrotnie obdarzonego medalami handlu Hawelki) — przecież skarżą się, że system burzenia starych domów (a burzenia tego coraz więcej), traci archaizmem wieku króla Cwiczka. Tumany pyłu pokrywają całe ulice niedawno na Podwalu i na placu Szczepańskim, dziś okolice magistratu, który przy rozbiórce starego budynku sam daje nieszczęśliwy przykład. Słabą pociechą w tem jest wielki Kraków.

Będzie większa przestrzeń, a więc więcej powietrza i pył przedź się rozplynie w Wielkim Krakowie. Co i nieprawda? Swoją drogą sprawa wielkiego Krakowa — jak nas informowano pantoflową pocztą — ma wszelkie szanse powodzenia. Panowie konserwatyści nie zechcą na tak drobnej przeszkodzie pokazać swej... mniejszości i osłabienia. Lepiej schować swą całą forszę i całą protekcję pana Stapińskiego na budżet i reformę wyborczą.

W sferach artystyczno-malarskich przygotowuje się z początkiem października wielka niespodzianka. Związuje się nowe stowarzyszenie o dość bezpretensjonalnej nazwie: Zero. Otóż owo Zero, w skład którego wejść mają przez skromność wybitni artyści, przygotowuje osobną wystawę zapewne bardziej ciekawą od godła czy tytułu towarzystwa, który mógłby być mniej dziwaczny. Również na początek października zapowiedziano koncert Zawilowskiego. Dlaczego zaś nie starano się zatrzymać w Krakowie w przejeździe orkiestr filharmonicznych, które we Lwowie występowały — to pozostanie tajemnicą naszego Towarzystwa muzycznego, o którym, jak tak dalej pójdzie — słuch nawet zaginie. W teatrze po „20 dni gozy” bezpretensjonalnej farsie, „Obłudnicy” Shawa ścignęły niejednokrotnie liczną publiczność, admirującą grę p. Weycherta. Aktor ten, wyborczy nabytek nowego sezonu, podoba się coraz bardziej, a jeśli jeszcze przestanie „zgrzywać” swe role po warszawsku, może stać się kiedyś pierwszorzędną siłą.

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość. Muzeum narodowe — jak nas informują — obchodzić ma w tym roku 25-lecie swego istnienia. Instytucja ta, powstała kiedyś wskutek ofiarności Siemiradzkiego, dzwignięta z niczego przez nieodżałowanego Kuszczykiewicza, a dziś prowadzona po europejsku przez dra Kopere, docenta uniwersytetu — ma wielkie zasługi wobec kultury polskiej. Niewątpliwie też jubileusz ten, nad którego programem pracuje osobny komitet, będzie poważnym świętem nie tylko dla Krakowa, ale dla całej wykształconej Polski.

RIQUET.

## Sprawy bałkańskie.

**MłodoTurcy a Bułgaria.** — Ks. Ferdynand generał-gubernatorem tureckim. — Wojenne przygotowania. — Koleje orientalne. — Niemcy przeciw Bułgarii. — Sprawa Gieszowa. — Kapitał niemiecki w kolejach orientalnych.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.). Nastrój nieprzyjazny dla Bułgarii w sferach rządowych tureckich wzrasta. Sytuacja znacznie się zaostrzyła. Główny organ komitetu młodo-tureckiego dziennik „Tanin” jest bardzo niezadowolony z uroczystego przyjęcia ks. Ferdynanda

bułgarskiego w Budapeszcie i twierdzi, że ks. Ferdynand bułgarski jest po prostu tureckim generał-gubernatorem lub feldmarszałkiem nie zasługującym wtedy na przyjęcie w Budapeszcie takie, jakie się należy odrębnym monarchom.

Dziennik oświadcza, że Turcyja nigdy nie pozwoli, żeby Bułgaria przywłaszczyła sobie część kolei orientalnych i że jest przygotowana na zgniecenie ewentualnego powstania w Rumelii wschodniej.

Rzecz charakterystyczna, że ów dziennik nazywa powstaniem wojnę, którą Bułgaria musiała prowadzić w obronie swojej niezależności.

Do Adrianopola odchodzą z Konstantynopola codziennie liczne pociągi naładowane amunicją.

**Sofia.** (Tel. wł.). Wystąpienie dziennika młodo-tureckiego „Tanin” podziało bardzo nieprzyjemnie na bułgarskie sfery polityczne. Odpowiadają one, że nie chodzi tu o przywłaszczenie sobie kolei orientalnych, lecz tylko o zabezpieczenie interesów narodowych bułgarskich, bez szkodenia interesom materyalnym akcyonaryuszom.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). „N. Fr. Presse” dostała depeszę z Berlina z doniesieniem, że sfery rządowe niemieckie są bardzo niezadowolone z postąpienia Bułgarii w sprawie kolei orientalnych, ponieważ jest tu także zaangażowanym interes materyalny niemiecki. Postępek Bułgarii, ich zdaniem, stanowczo zasługuje na potępienie.

**Berlin.** (Tel. wł.). „Voss. Ztg.” otrzymuje depeszę z Konstantynopola, twierdzącą, jakoby urzędnicy bułgarscy, którzy obecnie prowadzą ruch na kolei orientalnej, byli niezdolni do służby. Pociągi spóźniają się codziennie o kilka godzin.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.). Organ wielkiego węża „Jeni Gazeta”, twierdzi, że ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu zajął w sprawie Gieszowa stanowisko korzystne dla Turcyi i że jest to najlepszym dowodem, iż Austro-Węgry stoją po stronie Turcyi. Gazeta spodziewa się, że cesarz Franciszek Józef I udzieli ks. Ferdynandowi bułgarskiemu przyjacielskiej wskazówki, ażeby się starał o naprawienie stosunku pomiędzy Bułgarią i Turcyą.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). „Neue Fr. Presse” zamieszcza krótki wywiad ze sekretarzem stanu spraw zagranicznych rzeszy niemieckiej, Schönerem, który oświadczył, że dla Niemiec sprawa kolei orientalnych posiada szczególne znaczenie, ponieważ w tych kolejach jest inwestowany bardzo znaczny kapitał niemiecki.

## Sprawy sejmowe.

### O prawa sejmowe.

Do ważniejszych wniosków, uzasadnionych na środowym posiedzeniu sejmowym, należy wniosek p. dr. St. Schätzla, żądający również, jak inne wniesione przez dr. Adama, Tertila, Sali, do rozszerzenia autonomii krajowej. Według tego wniosku ustawy krajowe miałyby przedkładać do sankcyi cesarskiej nie minister, ale marszałek kraju. Sejm dalej miałby prawo między innymi pobierania dodatków do podatków bezpośrednich do wysokości 100 prc. bez sankcyi cesarskiej. (W sprawozdaniu naszym z środę zdarzyły się w tem miejscu błędy drukarskie).

Statut krajowy oparty jest na patencie t. z. lutowym z doby Schmerlingowskiej, a tem samym pozbawiony wszelkiej powagi autonomicznej, co było właśnie zadaniem tego patentu. Patent ten był zamachem na ideę autonomiczną Austrii, której podwalinę stanowił dyplom październikowy z 1860. On spowodował przeniesienie przejawnej agendy ustawodawczej od władz ustawodawczych krajowych do takiejże władzy centralnej, obniżył powagę sejmów i postawił je w stosunek zależności od biurokracyi wiedeńskiej.

Statut w tych warunkach poczęty pozbawia Sejm swobody autonomicznej, odmawia mu kompetencyi na polu skarbowości, a co najgorsze, dopuszczając kontrolę ustaw krajowych przez władze centralne, które powołane są do przedkładania ustaw sejmowych do sankcyi cesarskiej, stawia temsamem Sejm nasz w stosunek zależności od tych władz.

Chcąc zatem zapewnić naszej pracy ustawodawczej moc prawną, zmuszeni jesteśmy dostrajać się do myśli i ducha biurokracyi wiedeńskiej, na czem cierpi nie tylko nasza godność narodowa, lecz również swobodny rozwój kraju pod względem politycznym, narodowym i ekonomicznym.

Powaga tego Sejmu i interes kraju wymaga zatem zasadniczej zmiany tego statutu, jak tego żądała już rezolucya tego Sejmu z 24 września 1868.

Na razie wniosek nie zmierza do daleko idących zmian statutu, lecz żąda tylko ubezpieczenia niektórych postanowień już statutem objętych; jednym z tych miałyby być prawo samodzielnego nakładania dodatków do podatków bezpośrednich do wysokości 100 prc. bez konieczności sankcyi cesarskiej.

## Memoriał Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

We środę dnia 23 b. m. jawiła się w gmachu sejmowym deputacya zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, złożona z przewodniczącego prof. dra Twardowskiego i członków zarządu prof. dra Janellego i dra Zagajewskiego, która wręczyła prezydium sejmowej komisji szkolnej memoriał zawierający szereg postulatów szkolnictwa średniego i nauczycielstwa w naszym kraju. Postulaty te uchwalono na zebraniu lwowskich profesorów szkół wyższych i średnich dnia 20 lutego b. r. i przekazano zarządowi głównemu Tow. naucz. szkół wyższych, do przedłożenia Sejmowi.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych domaga się w nich:

1) zmiany przepisów o składzie Rady szkolnej krajowej, mianowicie, aby zamiast mianowanych, było w niej 6 zawodowych znawców szkolnictwa, 8 przedstawicieli nauczycielstwa, a to 3 delegowanych przez senaty obu uniwersytetów i techniki, a 5-ciu wybieranych przez grona nauczycielskie szkół gimnazjalnych, realnych, seminarjów nauczycielskich, szkół ludowych i handlowych wraz z przemysłowcami.

2) ściślego określenia kompetencyi Rady szkolnej kraj. w sprawach osobistych nauczycieli; dalej, aby Sejm wywarł nacisk na rząd i uzyskał potworzenie z filij samodzielnymi zakładów; pomnożenie liczby systemizowanych posad; zapobieżenie najbardziej rażącym szkodom higienicznym i pedagogicznym, wynikającym z umieszczenia szkół; szybsze zakładanie szkół takich, któreby na wpływ niepożądany do gimnazyów odprowadziły; zrównanie prawa abiturjentów szkół realnych z abiturjentami gimnazyów; wyposażenie w większe uprawnienia abiturjentów szkół wydziałowych, przemysłowych i t. p.; rozszerzenie autonomii władz szkolnych krajowych i pod względem finansowym; pomnożenie seminarjów nauczycielskich i t. d.

Memoriał podnosi wreszcie z naciskiem konieczność rozszerzenia autonomii kraju na polu szkolnictwa.

Sejm powinien prawo swojej kontroli nad szkolnictwem rzeczywiście i należycie wykonywać.

Należy Radzie szkolnej kraj. podać pod bezpośredni nadzór i zarząd wszystkie szkoły bez wyjątku, oraz zapewnić jej większą swobodę działania przez takie unormowanie jej stosunku do centralnych władz, iżby najwyższa krajowa nasza magistratura szkolna miała zapewnioną największą — o ile to być może — od tych władz niezawisłość.

W celu ułatwienia Radzie szkolnej krajowej jej zadań pedagogiczno-dydaktycznych, pożądanem jest powołanie krajowej rady pedagogicznej, jako ciała doradczego Sejmu, Wydziału krajowego, oraz Rady szkolnej krajowej w sprawach wychowania publicznego. Specjalną atrybucją i stałym zadaniem tej instytucji byłoby czuwanie nad doбором podręczników szkolnych i przedkładanie ich Radzie szkolnej krajowej do aprobaty.

Przechodząc zaś do wewnętrznych spraw naszego szkolnictwa stawia memoriał następujące żądania. Wobec wielkiego znaczenia, jakie w nauce szkolnej mają dobre podręczniki, należy przeprowadzić dokładną rewizję używanych dziś w szkołach podręczników, a nieodpowiadające celowi zastąpić jak najrychlej przez lepsze.

W celu umożliwienia władzom szkolnym wydatniejszej działalności w kierunku dydaktycznym i wychowawczym i skuteczniejszego nadzoru, należy dążyć do wyrugowania ze szkolnictwa biurokratyzmu wogóle, szczególnie zaś do uwolnienia inspektorów i dyrektorów od nawału zajęć, nie mających z nauką i wychowaniem nic wspólnego.

W interesie szkolnictwa jest rozszerzenie autonomii gron nauczycielskich w obrębie spraw swojego zakładu.

Pożądanem jest jak najrychlejsze usunięcie instytucyj nieegzaminowanych supleatów, o ile zaś okazałoby się to nie możliwym, zastosowanie do nich istniejącego przepisu o roku próby, a w każdym razie ustalenie bytu supleatów przez przyznanie im stałej remuneracyi.

### Przypomnienie.

Z Przemysła piszą nam: Burmistrz i poseł z Przemysła p. Doliński wniósł wezwanie do rządu, aby III gimnazjum przemyskie przemienił z początkiem roku szkolnego 1909/10 na gimnazjum realne reformowane.

Wniosek ten zaniepokoił opinię publiczną bardzo, gdyż odnosi się wrażenie, iż p. poseł albo zapomniał, co niedawno postanowiła Rada miejska, a on jako burmistrz wykonał, albo zmienił zdanie i zrobił coś na własną rękę.

Przed kilku bowiem laty Rada miejska uchwaliła domagać się od rządu oprócz dwóch gimnazyów także trzeciego zakładu szkolnego średniego, t. j. szkoły realnej, ewent. realnego gimn., i roku zeszłego sam dr. Doliński razem ze swoim poprzednikiem, b. posem dr. Tarnawskim jeździł w tej sprawie do Wiednia i uzyskał ze sfer kompetentnych zapewnienie, że na rok 1909 będzie kreowana szkoła realna, a Sejm poprzedni również zgodził się na to żądanie gminy.

P. burmistrz Doliński wie, jakie przepełnienie jest w obu polskich tutejszych gimnazyach i wie jak potrzebną jest trzecia szkoła średnia. Jeżeli zatem domaga się

**Pufra**

damskie, męskie podróżne, czapki, boa, kołnierze, zakrętki, kurtki myśliwskie w najnowszych fasonach

poleca najtaniej

**Stanisław Stępkowicz**

Magazyn i pracownia futer — Lwów, Sobieskiego 9.

Reparacye i przerabianie futer na modne. Fasony uskuteczniarniam szybko. :::

Szanownym P. T. kuracyuszom, powracającym z wód, poleca się

Wypieka takie same sucharki, jakie się dostaje

**PIEKARNIA higieniczno-karlsbadzka**

Marcina CZYŻEKA we Lwowie.

przemiany istniejącej szkoły na postępowszą, to czyni bezwarunkowo dobrze. Jeżeli jednak zapomina przytem o zdobywaniu trzeciej szkoły, w czym ma już duże ułatwienia, to czyni źle. Dlatego mieszkańcy miasta przypominają ten swój postulat burmistrzowi i posłowi w tej nadziei, że obok reformy istniejącej szkoły uzyska i nową.

#### Za sejmową reformą wyborczą.

Jak energiczną akcją za reformą wyborczą sejmowa rozwijają socjaliści ruscy, którzy niewątpliwie pójdą za wezwaniem „Dila” i siac będą klasową walkę i nieufność do władz, świadczą wykaz zapowiedzianych wieców w okręgu Tarnopol-Zbaraż-Kozowa-Nowe Sioło.

Tak więc poseł Ostapczuk odbędzie wiece: 25-go b. m. w Zagrobeli; 26 w Kutkowcach; 27 w Seredyńcach, Horodyszczu i Czerniechowie; 28 w Iłhrowicy, Iwaczowie i Płotycy; 29 w Chodaczkwie małym, Borkach wielkich i Stypkach; 30 w Skorykach, Tokach i Palczyńcach; 1-go października w Koszlakach, Hniliczkach i Klimkowcach, 2 w Huszankach, Lisicyńcach i Iżyłach; 4 w Kalniem, Kozowej i Ceniowie. Razem 23 wiece.

Agitator Meleń operować będzie 24-go bm. w Dobrzańcu, Domamoryczu i Chodaczkwie wielkim; 25-go w Denesowie, Słobodzie złotej i Krzywem: 25 w Hluboczku wielkim i Hładkach; 27 w Klebanówce, Nowem Siole i Hniliczach. Razem 10 wieców.

Niedoszły poseł Szmigielski 27 b. m. przemawiać ma w Załużu, w Czernichowcach i Ochrymowcach, a dwaj inni agitatorzy Siak i Cebryński tego samego dnia urządzają wiece w Lubańkach wyższych, Roznoszyńcach i Sieniawie.

W ciągu zatem niespełna tygodnia partya urzędu 39 zebrań; nie zawadzi przypomnieć, że okręg ten wyborczy ma bardzo znaczny procent Polaków i że w niej jednej z powyższych miejscowości Polacy stanowią, bardzo znaczne grupy, a nieraz większość mieszkańców.

## Na ziemiach polskich.

### Z ZABORU PRUSKIEGO.

Projekt nowej ustawy wyjątkowej sformułowali na swem ostatnim walnym zebraniu hakatyści, a wobec dotychczasowych doświadczeń bardzo jest możliwe, iż rząd i tym razem zastosuje się do ich życzenia. Domagają się oni zupełnego zakazu parcelacji polskiej w Poznaniu i Pruszech Zachodnich i prawo „veto” ze strony rządu przy sprzedaży ziemi, aby w ten sposób zapobiedz przechodzeniu jej z rąk niemieckich w polskie.

Uchwała ich ma treść następującą:

„Dla przeprowadzenia polityki w celu zachowania ziemi w rękach niemieckich i obronienia jej, dotychczasowe ustawy nie wystarczają. Prawo przysługujące rządowi udzielania pozwolenia na zakładanie nowych osad, nie może powstrzymać parcelacji pomiędzy już osiadłymi. Prawo wywłaszczenia komisji kolonizacyjnej nie może wpłynąć na znaczniejsze powiększenie się własności niemieckiej, skutkiem ograniczenia, że odnosić się ma tylko „do dalszego zaokrąglenia istniejących już osad” — nie przeszkadza więc ani dalszej parcelacji przez banki polskie, ani też kupnu przez wywłaszczonych polskich właścicieli.

„Z powodów tych koniecznym jest, aby każda parcelacja przez osobę prywatną w okręgach, do których odnosi się ustawa osadnicza z r. 1904, zależna była od pozwolenia władz, przyczem popierać należy wszystkie te przedsiębiorstwa, które mają na celu powiększenie własności niemieckiej.

„W celu przeprowadzenia polityki kresów wschodnich nie da się uniknąć zaprowadzenia prawa „veto” ze strony rządu przy sprzedaży ziemi”.

„170 procesów prasowych” — dokumenty do historii prześladowań prasy polskiej przez rząd pruski w ciągu trzech lat ostatnich. Pod takim tytułem wydało Biuro prasowe galicyjskiej Rady narodowej w języku francuskim broszurę, przeznaczoną przedewszystkiem dla uczestników międzynarodowego kongresu prasy, obradującego obecnie w Berlinie, w którym dziennikarstwo polskie udziału nie bierze. Broszura wykazuje nadzwyczajnie trudne położenie prasy polskiej i stwierdza, że „chlebem powszednim” są dla niej procesy o podburzanie do gwałtów, do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych, o obrażę urzędników i t. d.

Nic dziwnego — czytamy tam — że „Gazeta Grudziądzka”, ostrzejsza od innych, ściągająca na siebie w ciągu 15 lat swego istnienia 69 procesów; że jej redaktorzy całe lata przesiadują w więzieniu; że „Kuryer Pozn.”, istniejący zaledwie od dwóch lat, miał 41 procesów, zapłacił 4.990 marek kary (za strajk szkolny) i taką samą sumę w postaci kosztów sądowych.

Ogółem — kończy autor wstępne uwagi — suma kar wynosi 122 miesiące więzienia i 24.750 marek grzywny.

Następują tablice, zawierające rubryki: tytuł gazety, data wyroku, charakter przestępstwa, inkryminowany tekst, nazwisko redaktora, kara i ostateczne uwagi.

Dla przedstawicieli prasy europejskiej, zgromadzonych na kongresie w Berlinie, będzie to bardzo interesujący i pouczający przyczynek do dziejów „wolności prasy” pod rządami pruskimi.

Wystąpienie biskupa Likowskiego. Pisma ludowe poznańskie: „Orędownik”, „Postęp”, „Dziennik Kujawski”, „Lech” i „Dziennik Bydgoski” protestują z wielką stanowczością przeciw niezrozumiałemu, nieuzasadnionemu niczem zarzutowi, uczynionemu prasie ludowej przed biskupa Likowskiego. Tylko „Goniec Wielkopolski” zbliżony do posła Dziembowskiego, zajął w tej sprawie odmienne od innych pism stanowisko.

Także „Dziennik Berliński” wyraża zdumienie z odezwania się ks. Likowskiego i pisze:

„Ks. biskup Likowski, który mimo swego ludowego pochodzenia zatracił czucie z ludem i z swą kuryi biskupiej nie umie ogarnąć ewolucyi, jaka się w ostatnich czasach dokonała w naszym społeczeństwie, z którego tylko wyższymi sferami bliższy utrzymuje kontakt, wystąpił w mowie wygłoszonej do księży po ukończeniu rekolekcyi w Poznaniu przeciw polskiej prasie ludowej, jakoby z nawiska tylko była katolicką, i przeciw „Kuryerowi Pozn.” z zarzutami, jakby wprost był heretykiem i ekspozyturą „rewolucjonistów” w Warszawie.

„Z mowy tej jego, ogłoszonej w „Kur. Pozn.”, przekonać się można, że ks. biskup Likowski, który księży odpędza od „Straży” i złamał strajk szkolny, wydaje sąd o gazetach, których nie czyta, i o rzeczach, których nie zna, i daje się jakimś ciemnym duchom używać za narzędzie do wywołania rozdrożenia w społeczeństwie.

„Niech się nie dziwi, że i tak już mała popularność jego w społeczeństwie naszym spadnie niżej zera, i że niejeden po ostatnim jego wystąpieniu przeciw prasie polskiej powie sobie, że ks. biskup Likowski zasłużył sobie na to, żeby teraz rząd pruski cospieszniej zaproponował Rzymowi jego nominację na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego a „Pos. Tageblatt” dał na to swoją aprobatę.

„O rządach ks. biskupa Likowskiego będzie się musiała prasa nasza wypowiedzieć z całą otwartością. My to w stosowniej chwili uczynimy”.

Z rąk niemieckich wykupił p. Zagórski młyn w okolicach Tucholi w Pruszech Zachodnich, zbudowany jeszcze w roku 1876 przez króla Fryderyka II. Hakatyści podnoszą ogromny lament z powodu przejścia tego „historycznego” zabytku w ręce polskie”.

### Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Kolonizacja niemiecka. Z Gródka (w powiecie sandomierskim) donoszą, że zamieszkali w gminie tamtejszej koloniści niemieccy postanowili porzucić dotychczasowe siedziby swoje w Królestwie w celu powrotu do Niemiec. Z tej racyi sprzedali grunty swe, około 800 morgów, włościanom okolicznym Polakom.

Nagle, jakby na dane hasło, koloniści poczęli zrywać umowy o sprzedaż gruntu. Wszelkimi sposobami starali się wejść w posiadanie sprzedanej polskim włościanom ziemi, zwracali nawet zadatki w podwójnej i potrójnej wysokości.

Fakt ten jest wysoce znamienny i dowodzący namacalnie, że kolonizacja niemiecka w Królestwie odbywa się według pewnego z góry określonego planu i na życzenie sfer rządzących w Berlinie.

Zebrane relacyjne posła Aleksiejewa. Jak już w telegramach donieśliśmy, odbyło się w Warszawie zebranie relacyjne posła ludności rosyjskiej Aleksiejewa w tamtejszym klubie „prawdziwych Rosyan”. Swoje sprawozdanie poselskie rozdzielił Aleksiejew na trzy części. Mówił więc: 1) o stosunkach polsko-rosyjskich, 2) o działalności Dumy i wreszcie 3) o neoslawizmie.

W pierwszej części sprawozdania, poświęconego stosunkom rosyjsko-polskim, p. Aleksiejew zapewniał, że jak i podczas poprzedniej sesyi zawsze zwalczał uroszczone pretensje Polaków (?). Działalność p. Aleksiejewa w tym kierunku dała owocne wyniki, a mianowicie Izba państwowa przestała uważać go za posła od urzędników Rosyan z Królestwa Polskiego, a uznała go za rzeczywistego wyraziciela dążeń 800.000 ludności prawosławnej w Polsce, przedstawiającej najdalej wysuniętą placówkę rosyjską, broniącą interesów państwowych.

Drugą część zawierało sprawozdanie o znanej działalności Izby państwowej, przedstawione w świetle zapartywan p. Aleksiejewa.

Wreszcie w sprawie neoslawizmu p. Aleksiejew zaznaczył, że prąd ten powstał dla wielu niespodziewanie. Ponieważ zasadą neoslawizmu jest, „że słowo obowiązuje”, p. Aleksiejew nie mógł brać czynnego udziału w tym ruchu, nie odebrałszy upoważnienia od warszaw-

skiego związku, a również i od stronnictwa, do którego należy. Raz jako osoba prywatna wypowiedział mowę w mieszkaniu p. Komarowej na uczcie, wydanej na cześć Kramarza, który w mowie swojej dał do zrozumienia, że Czechów na słówka wziąć nie można.

Następnie p. Aleksiejew podniósł, że delegaci słowiańscy w Warszawie trzymali się od Rosyan dość daleka i chłodno, a w konkluzyi wyraził opinię, że neoslawizm popiera dążenia polskie. Już obecnie — sądzi p. Aleksiejew — daje się zauważyć, że Koło polskie w Dumie państwowej stara się wyzyskać ten ruch na swoją korzyść.

Tak więc i p. Aleksiejew jest przeciwnikiem neoslawizmu.

## Bernard Shaw i wielki świat.

Angielscy poeci, pisarze, wybitni publicyści, malarze, artyści, narzekają od dawna na ów „intelektualny snobizm” wyższych sfer angielskich, które, skoro tylko pojawi się na widowni jakaś jednostka znakomita, zarzucają ją zaproszeniami, usiłują okrasić nią swoje towarzystwo i czynią ze swej strony, co mogą, aby znakomitość wciągnąć w wir wielkoświatowych „obowiązków”. Wiadomo, że z tego powodu Tennyson schronił się daleko poza Londyn, w dzikie okolice wyspy Wight, Tomasz Hardy i Jerzy Meredith bywają w stolicy bardzo rzadko — Browning nie opuszczał Wenecyi, a Robert Stevenson przeniósł się na stały pobyt aż na wyspy Samoa. Są jednak bardzo wybitni literaci i artyści, którzy z natury swej pracy i działalności w Londynie pozostawać muszą. Do takich należy Bernard Shaw — a nie potrzeba przypominać, jakie od „wyższego towarzystwa” dzieli go poglądy.

Otóż bardzo zabawne i charakterystyczne wydarzenie opowiada w świeżo wyszłych pamiętnikach swoich lady Randolph Churchill — wdowa po głośnym mężu stanu, matka niemniej głośnego dziś ministra, Winstona Churchilla, a żona w powtórny związek p. Cornwallisa Westa. Jednego dnia zaprosiła Bernarda Shawa na śniadanie. Znała go dobrze, spotykała w rozmaitych klubach, gdzie bywała z mężem. Shaw na zaproszenie odpowiedział telegraficznie: „Ani mi się śni. Cóż ja zrobiłem takiego, że mnie spotyka taki atak na mój dobrze znany tryb życia?” Na to — pisze lady Randolph — odpowiedziałem natychmiast: „O pańskim trybie życia nie wiem nic zgoła, ufam, że nie jest tak zły, jak pańskie wychowanie”.

Sądziła, że na tem sprawa się skończyła. Ale Shaw odpisał — jak następuje: „Bądź pani rozumną. Cóż ja poradzę? Jeżeli na zaproszenie odpowiem odmownie w konwencyonalnych wyrazach, powiedzą, że się wyrzekam z panią znajomości. Jeżeli odpowiem zwykłą formułką i wytłumaczę się innemi, nagłaciami zobowiązaniami — to mnie pani znów zaprosi kiedyś indziej. A gdy się wymówię sześć razy z rzędu, pani to weźmie za znak, że mam do niej niechęć osobistą. Naturalnie, pozostaje druga alternatywa: mogę zaproszenie przyjąć. Ale w takim razie, wystawię się na ogromną przykrość i na głód. Z moją gospodynią nie będę miał w rzeczywistości przyjemności spotkania i pogadanki — nie więcej, jak gdybyśmy się znaleźli przypadkowo na obiedzie czy śniadaniu w jednej i tej samej restauracyi. Będę bez śniadania, bo (B. Shaw jest jaroszem) nie jadam tych biednych, zdechłych zwierząt, które gospodyni musi przygotować dla owych innych gości. Z tych zaś innych gości, połowa nadużyje okazji, aby mnie prosić na śniadania i obiady, a druga połowa, po takich samych, daremnych na mnie zasadzkach, poczuje się obrażoną, że uczyniłem dla pani, czego bym nie uczynił dla nich. Wreszcie musiałbym się starannie ubrać i przyzwyczoić się zachowywać — a jedno i drugie sprzeciwia się mej naturze.

„Z tych powodów muszę uczynić rzecz prostą i gdy pani mówi: „Proszę na śniadanie z gromadą innych ludzi” — odpowiedzieć stanowczo: „Nie przyjdę”. Jeżeli mi pani proponujesz coś dla mnie miłego, to odpowiem: „I owszem”. Ale jeść razem z kupą ludzi — ludzi mięsożerczych — nie uważam za rzecz przyjemną. A potem — to mi psuje moją dzienną pracę. Nie chcę z panią śniadania, nie chcę z panią obiadu, nie złożę pani wizyty, nie wezmę najmniejszego udziału w twej towarzyskiej rutynie ani nawet nie ciecę pani wcale znać, chyba tylko na bardzo specjalnych i uprzywilejowanych warunkach, z całkowitem wykluczeniem tych wszystkich innych zaproszonych, których apetyt zaofiarowałaś mi pani jako ponętę. Tylko — jeśli ci mogę oddać jakąś rzeczywistą przysługę, o każdym czasie — na to jestem, na to żyję — rozkazuj pani. Na to mi zapewne odpowiesz: „Niemam za co dziękować, tak pan mówisz wszystkim”. No, tak! ale w tem już wielka łaska, że się o tej rzeczy tak szeroko rozpisałem do pani, któraś mnie znieważyla zaproszeniem na śniadanie. Basta! Bernard Shaw”.

ARCHANY francuskie. — HALKI włóczkowe, himalaja, sukienne i t. p. — SKARPETKI, POŃCZOCHY wełniane. — BIELIZNA dr. Jaegera. — CHUSTKI wełniane duże, włóczkowe, himalaja i t. p. — PLEDY poleca magazyn

J. Drexler i Synowie  
Lwów, plac Kapitulny 2.

MAGAZYN FUTER Juliana Solika przedtem (Fr. Mroziński)  
we Lwowie, Sobieskiego 4

Poleca na sezon zimowy wszelkie gatunki Futera damskich i męskich, według najnowszych fasonów, oraz kolie, czapki i zarekawki. — Żakiety damskie z baranków krymskich, astrahanów i zrebziat — oraz materje najmodniejsze na wierzchy w największym wyborze. Cenniki na żądanie gratis i franco.

## Tom drugi...

Pan Z., gruby szlachcic z pod zaboru rosyjskiego, mniej więcej dwa razy do roku przyjeżdża do Krakowa lub do Lwowa, za każdą bytnością zostawia tu około tysiąca rubli, hojną dłońią sygnie nieraz znacznieszą ofiarę na cele publiczne, bez odwieczenia i jak powiada: odświeżenia się w Galicji żyćby nie mógł, ale mieszkałby tam stale i gospodarował nie zdołał.

Urządzenie przesłiczne spaceru patryotyczne, spiewanie piękne pieśni narodowe, ale na codzień chodzą goli, bez butów i bez humoru.

Najbardziej razi go jakaś dziwna formalistyka i niedostępność naszych urzędników państwowych. Dyabli mi z tego, że to Polacy, kiedy nie wiadomo nigdy, po jakiemu do nich gadać.

Niedawno byłem u blizkiego krewnego w Stanisławowie. Chodziło o głupstwo, o puszczenie w ruch kotła parowego bez certyfikatu. Sprowadzono inżyniera z namiestnictwa. Chłopak, co prawda jak malowanie, grzeczny, wytworny, wykwinny, gra na fortepianie jak artysta, deklamuje Tetmajera i Wyspiańskiego, umizga się do panien i głowę im zawraca, interesuje się szkołą ludową i Sokolem, gdy jednak przyszło do wydania pozwolenia na puszczenie w ruch maszyny, wykręcił się sianem, zasłonił ustawą, a minę miał taką, że o łapówce i mowy nawet być nie mogło. Taki urzędnik, to skandal prawdziwy i nieustanna irytacja dla tych wszystkich, którzy z nim stosunki mieć muszą.

U nas zupełnie inaczej. Pewnego razu zdarzyło się, że miałem małe nieporządki w gorzelni. To trudno — prawa są tak niemądre, że człowiek, nieomijając ich, nigdyby sobie nie dał rady, a musiałby, jak i u was, chodzić po swoim własnym majątku, bez butów. Niższy funkcjonaryusz gorzelni, którego za kradzież musiałem oddać — wniosł denuncjację do Petersburga — a w tydzień potem zjechał przed ganek jakiś wysoki urzędnik rosyjski i, wykazawszy się upoważnieniem, rozpoczął ścisłą rewizję gorzelni.

Jeden rzut oka wystarczał, aby się zorientował w sytuacji, dziecko spostrzegłoby nawet, że się wszystko działo tam nie podług przepisu. Na mnie wystąpiły poty. Wpatrywałem się w twarz rosyjskiego dygnitarza, nie dostrzegłem jednak na niej nic więcej, prócz bardzo filuternego uśmiechu.

Ponieważ wieczór zachodził, Moskał zaproponował odłożenie dalszej rewizji na dzień następny, zamknął pewną część gorzelni własnoręcznie i na drzwiach przyłożył pieczęć urzędową.

W tej chwili czułem, że jestem zgubiony, i obliczałem bodaj w przybliżeniu, że kilkanaście tysięcy rubli kary mnie nie minie.

Gościnność i interes nakazywały mojego przesładowcę zaprosić na kolację. Kucharz przewyższył siebie samego, ja zaś postarałem się o obfitość najlepszych trunków. Ku końcowi wieczery szampan lał się, jak w lwowskim tinglu, a opasłe oblicze rosyjskiego dygnitarza coraz życzliwszy przybierało wyraz. W pewnej chwili strzeliła mi do głowy myśl, jak objawienie; wyszedłem na kilka minut do kancelaryi, a za powrotem zapytałem „rewizora petersburskiego“, czyby nie czas już było udać się na spoczynek. Z ochotą zgodził się. Odprowadziłem go do drzwi pokoju gościnnego, życzyłem dobrej nocy i snów najmiłszych w moim domu.

— Gdyby jednak, co wątpie, nie mógł pan zaraz zasnąć — rzekłem na odchodnym — oto jest książka, która posłuży do skrócenia nudów. I wręczyłem mu broszurkę, nie większą nad trzy arkusze druku, w którą, poprzednio, co strona włożyłem... banknot stu rublowy.

Rano zapukałem do drzwi dygnitarza z zapytaniem, czem na śniadanie służyć sobie pozwoli.

- Dajcie mnie czaju.
- A jakżeż pan dobrodziej noc przepędził?
- Haraszto.
- A książka jak się panu podobała?
- Atticznaja, tolko żałko, szto drugowo toma niet...

Po śniadaniu spisano protokół, zdjęto pieczęcie, denuncjację uznano za bezwstydną potwarz i wystawiono mi świadectwo wzorowego prowadzenia gorzelni.

W kilka tygodni potem przykupiłem sąsiednią wioskę, a cena okowy na szczęście ciągle idzie w górę. U was bym zdechł z głodu...

(ą.). =

## Przegląd muzyczny.

Pani Bohuss w „Tosce“ Pucciniego.

Chwila to nie była jaka w życiu artysty, gdy tenże postanowi energiczny krok uczynić naprzód, wyzwolić się z pewnego zakresu, który mu się zbyt ciasnym już wydał, na szersze wstąpić pole, a nieraz i stanąć i do walki z więzami przez naturę własną nałożonymi. I jakkolwiek drogą do tego postanowienia się dochodzi, bez względu na to, czy istotny zasób nieużytych jeszcze sił je wywołał, czy gorączka umysłu i wyobraźni artystycznej, czy tylko podniecona ambicja i często z nią związane fałszywe pragnienie — wszystko to jedno — moment pozostaje ważnym, doniosłym, obfitym

w następstwa. I wszystko jedno, czy chodzi o wydanie na świat dzieła sztuki na które patrzą mają miliony, czy też o pracę odtwórczą przeznaczoną dla garści widzów, na jeden wieczór. Serce artysty przeżywa zawsze tygodnie oczekiwania pełne obawy i jedną chwilę dycydującą, pełną wzruszeń, i jak wielkich wzruszeń!...

W takim położeniu ujrzeliśmy panią Irenę Bohuss, która po dłuższym przygotowaniu wystąpiła wczoraj w „Tosce“. Ona, jedna z najsympatyczniejszych, najbardziej uroczych, ale i najzupełniej lirycznych śpiewaczek, postanowiła wkroczyć przebojem w dziedzinę dramatu muzycznego, powalać swe delikatne rączki artystyczne krwią modernistycznego kompozytora włoskiego, zmiąć prześwieże tualety, nadwężyć ślicznie utrefioną fryzurę, wykrzywić bolem pełną niezamąconego spokoju poetyczną sielankę swych rysów, pozbawić swój głos słowiczyl... I cóż ją do tego zmusiło? Czy nadmiar sił? Nie, tego przecież nie posiada. Czy przesadna ambicja? Nie, nie chcemy ją o to posądzać. — Do kroku tego pchnęło ją raczej pewne poczucie obowiązku, które może niewłaściwie zwrócone zostało, ale które uszanować należy.

Pani Bohuss, poczuła, że można z zadowoleniem przyjmować pochwały nawet zresztą jak najzupełniej zasłużone; można przy losach sprzyjających otoczyć się wszystkim, co artystce na scenie egzystencję przyjemną czyni; można „goryczy nie zaznawszy ni razu“ stać się swego otoczenia gwiazdą; a przecież trudno się pozbyć czegoś, co w głębi duszy artystycznej leży niby jakiś delikatny głos sumienia, czegoś, co niby pobudka wzywa co chwila do postępowania naprzód. Z niejednych ust słyszeć było można wczoraj wyrazy zadziwienia, nad ryzykownością jej przedsięwzięcia, my jednak rozumiemy motywy psychiczne tego kroku i z całym przekonaniem uznajemy artystyczną jego stronę: p. Bohuss dała posłuch jakiejś silnej wewnętrznej pobudce i wprowadziła ją w czyn.

Uczuwszy, że sztuka jej wymaga koniecznie pogłębiania, że jej wdzięczne postacie sceniczne mają niekiedy życia za mało, że jej deklamacyi brakuje nieraz wyrazu, a śpiewowi tak pełnemu słodyczy przydałoby się parę wódek nerwowych więcej; pani Bohuss postanowiła zacząć środek podniecający i wybrała sobie tym razem dość silny — Toskę. Stało się. I czy ją źle zaśpiewała? Nie, lepiej nawet niż można było przypuszczać. Ale nie dlatego, ażeby ta partya istotnie leżała w granicach jej natury artystycznej, tylko dlatego, że momenty liryczne musiały wypaść dobrze już z porządku rzeczy, a ponieważ opracowanie partyi tak pod względem gry, jak i pod względem wyrazu aspirowało wyżej ponad zwyczajny, utarty już szablon; przeto i one, te momenty liryczne otrzymały inną ekspresję, inny nastrój i co kolwiek nawet inną formę wokalną i wypadły piękniej niż kiedykolwiek. Arya w II akcie zrobiła na słuchaczach istotne wrażenie. I czy wobec tego warto ubolewać, że dramatyczne ustępy tego wrażenia nie wywołały?

Bo jakież z tego wnioszek ostateczny? Czy należy doradzać artystce, aby już teraz przechodzić poczęła na wzór p. Korolewicz, do partyi dramatycznych? Sądzymy że nie. Toska, była dla niej rodzajem studyum. Doświadczenie z tego studyum widoczne, że zbyt silne zwroty przekraczają granice zasobów głosowych śpiewaczki i odczuwać się to dawało więcej może nawet w t. zw. parlandach, niż w ustępach pełnią głosu śpiewanych; dalej, że p. Bohuss, sądząc z ostatniej sceny II aktu, rozszerzyć znacznie potrafi zasoby swoich środków aktorskich. Słowem okazało się wczoraj, iż głos wewnętrzny, którego usłuchała, miałby zupełną słusność, gdyby artystka nie uważając „Toski“ dla siebie za nic innego jak za eksperyment doświadczalny, wszystkie usiłowania dalsze rozwinęła w granicach dotychczasowego „fachu“, swojego, zakreślonych przez fizyczne środki, jakimi rozporządza. Podwyższywszy diapazon lirycznych swych kreacji dotychczasowych. p. Bohuss z „primadonny“ stać się może naprawdę artystką, i lekceważąc sobie wówczas dopiero zacznie, wszystkie uboczne środki, którymi dziś pragnie niekiedy ściągnąć na siebie blaski „światowej gwiazdy“. Nie będziemy na razie wyliczać ich, bo gotowaby to wziąć za zrzędną pedanterję lub za chęć dokuczania; a w gruncie rzeczy nie chodzi tu wcale o „dokuczanie“, tylko o rzetelny postęp artystyczny, młodej jeszcze i zdolnej osoby.

Jeżeli tedy nie pomyliliśmy się w osądzeniu intencji p. Bohuss, to jej szczerze gratulujemy tej „Toski“, chociażby nawet między korzyściami z niej wyciągniętymi, negatywne miały znaczną rolę odegrać. Pani Bohuss ma przed sobą niezaprzeczenie wiele pięknych a właściwych swemu talentowi zadań artystycznych, niechże ją ten pełen wzruszeń moment wczorajszy szczęśliwie do nich wiedzie!...

Obok Toski, nowym był dla nas wczorajszy Cavardossi p. Łowczyński, lecz o ile szczerze się zachwycamy (tak!) jego głosem i zdolnościami, o ile nam ogromnie przemówił wczoraj pierwszymi frazami swej partyi, o tyle nie uważamy jej dla niego za stosowną — na razie. Ten delikatny i szlachetny głos, niech lepiej dłuższy czas trzyma się rzeczy mniej forsownych — z pewnością na tem źle nie wyjdzie.

Przed parą kochanek stanął wczoraj na pierwszym planie Scarpia, postać dobrze odtworzona przez p. Okońskiego. Poza solistami było jeszcze oczywiście całe tło orkiestralne, wokalne i dekoracyjne. To ostatnie w III akcie marszczyło się grubo. Czyżby niezadowolone z dzwonów? Albo może z klaki, która swoim niedo-

rzecznem „bis“, zamiast przyczynić się do chwaly jeźdźnego z artystów, zdołała go... zasypać?

STANISŁAW NIEWIADOMSKI

## MIGAWKI.

### TANI LWÓW.

Jestem w centrum dzielnicy III. Kompleks placów, ulic i zaułków objęty zbiorową nazwą „pod bożnicą“ lub „na opalkach“, to prawdziwa kopalnia dla obserwatora szukającego wrażeń. Centrum nędzy bezprzykładnej, taniego handlu i występku.

Wszystko tu handluje, począwszy od zgrzybiałej staruszki sprzedającej knysze ciepłe i stare sznurówki aż do dziecka kilkuletniego, które sprzedaje znalezione pocztówkę. Wszystko co Lwów wyrzuca na śmiecie lub sprzedaje za bezcen handełsowi, gromadzi się na setkach straganów w tych uliczkach i zaułkach i tu sprzedaje się tym, którzy tu przychodzą na tanie kupno.

Po dwóch stronach każdej uliczki ustawione są stragany, które są specjalne, lub mieszane. Płótno, sukno, koronki, bielizna, obuwie, papier, porcelana i szkło, to handel specjalny. Na straganach mieszanych znajdują się zabawki dla dzieci obok broni myśliwskiej, przyrządy chirurgiczne, lornetki, muzykalia, grzebienie — wszystko.

Niektóre stragany sprzedają wyłącznie starzyznę i meble, stare ubrania, buty, sznurówki, dywany, broń, zegary, lampy i odpadki różnych przedmiotów. Inne sprzedają środki żywności: chleb, pierniki, ciastka, owoce, a w lecie lody lub wodę sodową.

Wszystko jest tanie i przyjemne. Oprócz stałych kupców, stojących za straganami są tu tacy, którzy przychodzą tylko na chwilę, aby coś sprzedać.

— Kup pan ten zegarek — zaproponował mi jakiś oberwaniec, pokazując mi nieśmiało pod surdudem srebrny zegarek na czerwonym sznurku.

— A może lornetkę — dodał wyciągając ją z kieszeni, a gdy na żart spytałem, ile żąda za oba przedmioty razem, szepnął mi do ucha:

— Trzy korony.

Jakiś chłop nagabuje przechodniów ofiarując im sprzedaż starego wahadła od zegara pendulowego „za dwie szóstki“. Inny kupiec ciągnie mię za połę surduta, abym kupił starą sofę albo lewatywę, jako kupno okolicznościowe. Inny spacerujący kupiec podaje mi dwie pary skarpetek „lepsze jak jedwabne“...

Przed każdym straganem ktoś coś kupuje, próbuje, targuje. Jakiś chłop z okolicy kupuje grzebienie i próbuje nim rozczesywać gęste kudły, które od roku nie zaznały tej przyjemności. Więc grzebienie nie przesuwają się gładko po włosach, a on bierze drugi, trzeci, piąty wreszcie po wypróbowaniu wszystkich nie kupuje żadnego, bo są za gęste. Podobno chciał się tylko tanio przeczesać i poszedł.

Na kupno przychodzą tu mieszkańcy ulic sąsiednich, ale i z miasta często wpada tu jakiś gość, szukając taniego towaru. Często spotyka się tu nawet lepsze panie, które atoli na widok innego gościa z miasta żenują się i nikną w jednej z uliczek. Zwłaszcza, gdy muszą być świadkiem jakiejś kłótni, lub awantury, które zdarzają się tu co parę minut, bo konkurencji i konkurentki handlowe szukają i znajdują zbyt szybko powód do słownej a często i czynnej rozprawy. Ale największa awantura a nawet krwawa bójka kończy się na miejscu i prawie nigdy nie przychodzi pod rozsądzenie policji lub sądu, których boją się ci kupcy, jak ognia i zimnej wody.

Z tej to kopalni wypadnie nam nieraz przynieść czytelnikom niejedną ciekawą a charakterystyczną obrazek.

KL.

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)



7448

## Dr. Zygmunt Danielski

specjalista chorób dróg oddechowych  
 ordynuje obecnie pl. Strzelecki 12 od 3—6 pop.

10408

Pension „Goplana“ Lwów, ul. Białowskiego 5  
 poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Światło elektryczne. Telefon. 10912

The English House Lwów  
 3 Maja 7

Poleca na sezon obecny najnowsze fasony kapeluszy „Ita“, „Borsalino“, Ang. C. B. i Ant. Pichlera jakoteż wielki wybór krawatów, bucików i bielizny.

# BILINSKA SZCZAWA

Znakomity dyetetyczny napój stołowy.  
Proszę zapytać lekarza domowego o wartości Wody  
Bilińskiej. 7412

Powagi lekarskie uznały jednogłośnie

# BACTOFORM

plynną we naszkach — gwarantę w tubkach — za najlep-  
szy i najtańszy środek antyseptyczny i desinfekcyjny. —  
Nietrujący. — O przyjemnym zapachu.

Jedyny środek zapobiegawczy przeciwko chorobom epide-  
micznym. Przy szkarlatynie, cholery i wszelkich choro-  
bach infekcyjnych nie powinno braknąć BACTOFORMU  
do antyseptycznego czyszczenia na żadnej umywalni. Kilka  
kropeł do wody wystarczy. — Do nabycia w aptekach  
i drogueryach. 10062

### ORZECZENIE:

Wielmożny Panie!

Zawiadamiam niniejszem, że z „Bactoformu” jestem  
zadowolony, szczególnie w tubkach jest dla nas lekarzy  
bardzo dogodny. Używałem „Bactoformu” z najlepszym  
skutkiem przy szkarlatynie, influency i przy obecnie częstej  
infekcyj „Streptococcus”.

Z głębokim szacunkiem

Dr. Józef Pörner, lekarz miejski  
em. asystent c. k. Szpitala Elżbiety itd. w Wiedniu

### WYPALONY ZNAK NA KORKU

dla ochrony przeciw fałszer-  
stwom



MATTONI'S  
GISSHÜBLER  
Sauerbrunn

## Prof. Jerzy Lalewicz

przyjeżdża dnia 27 b. m. dla odbycia lekcji w szkole mu-  
zycznej Szczylińskiej i Kasparkówny, Lwów, ul.  
Teatralna 1. 10679

stała i płynna  
*Sarga mydła*  
toaletowa.

### Nowości:

2031

Wszędzie do nabycia.

## Z Monachium i Wiednia

powróciła Eugenia Weckerówna i podaje do wiadomości,  
że przywiozła

najnowsze modele na kroje,

a szkoła znacznie rozszerzoną została. Wpisy codzien-  
nie. Lwów, Kopernika 8. II. p. 19277

## A. Szatkiewicz powróciła z Paryża

Lwów, plac Maryacki 10. 10888

Lwowski Instytut muzyczny (ul. Kiliń-  
skiego 1. 1.) (Dyr. Stanisław Głowacki).

Klasa dykcji i deklamacji pod kier.  
p. Teofili Nowakowskiej. 9910

## Wiadomości bieżące.

→ Za duszę ś. p. Michalskiego. Izba rękodzielnicza  
zaprasza wszystkie korporacje rękodzielnicze ze sztandarami do wzięcia udziału w Nabożeństwie żałobnym  
za duszę ś. p. Michała Michalskiego prezydenta miasta  
Lwowa, które się odbędzie w sobotę d. 26 września bm.  
w kościele Archikatedralnym.

→ Wystawa fotograficzna. Pomimo usilnych starań  
lwowskiego Towarzystwa fotograficznego, zapowiedziana  
na październik b. r. wystawa fotograficzna nie odbędzie  
się, gdyż nie mogła znaleźć odpowiedniego pomieszczenia  
w salonach lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych.

Wobec tego Tow. fotograficzne postanowiło urzą-  
dzić zwyczajną doroczną wystawę w grudniu b. r.  
Blizsze szczegóły będą wkrótce ogłoszone.

→ Popis doroczny Lwowskiej Ochoty. Straży po-  
żarnej „Sokół” odbędzie się w niedzielę dnia 27 wrze-  
śnia b. r. o godz. 4 pop. w dziedzińcu miejskiej stra-  
żnicy przy pl. Strzeleckim.

→ Przedstawienia i zabawy. Kasyno urzędnicze  
urządza w sobotę 26 b. m. w własnej sali, Rynek 1. 9,  
I. p. inauguracyjne przedstawienie amatorskie. Początek  
o godz. 7:30 wiecz. Po przedstawieniu tańca.

→ Ze sztuki. W gmachu Muzeum miejskiego prze-  
mysłowego zostanie otwarta za kilka dni wystawa cze-

rech obrazów Wojciecha Kossaka „Bitwa pod Sommo-  
Sierra w Hiszpanii”.

→ Walne zgromadzenie Tow. Wzajemnej Pomocy sług  
państwowych odbędzie się w dniu 4 października br. o go-  
dzinie 4 po poł. w sali sądu kraj. ul. Teatralna.

→ Wpisy do Lwowskiej Szkoły handlowej T. S. H.  
(Skarbkowska 21) kończą się z dniem 30 bm. Warunkiem  
przyjęcia do I klasy jest ukończony 10, a nie przekroczony  
14 rok życia i ukończona 4 klasa szkoły ludowej.

→ Kółko Medyków Wszechn. lwow. udziela wszelkich  
informacji nowostępującym Kolegom na wydział lekarski  
w czasie wpisów w dziekanacie w godzinach urzędowych  
od 9—10.

→ Komisja lekcyjna i zajęć biurowych Tow. Bratniej  
Pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej poleca zdolnych,  
pilnych, sumiennych i pracowitych kolegów filozofów i pra-  
wników na lekcje, tudzież fachowych i rutynowanych kan-  
dydatów do zajęć biurowych wszelkich kategorii w miej-  
scu i na prowincji na warunkach możliwie przystępnych.

### → Teatr miejski we Lwowie:

W piątek poraz trzeci „Nerwowa”, komedia w 3 akt  
W. Sardou.

W sobotę o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkol-  
nej „Świętoszek”, komedia w 5 aktach Mollera.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór „Aida”, opera w 4  
aktach Verdi'ego; występ p. Janiny Korolewicz-Waydowej,  
Heleny Oleskiej i Czesława Muszyńskiego.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. „Mąż z grzeczno-  
ści”, komedia w 3 aktach Ad. Abrahamowicza i Ryszarda  
Ruszkowskiego.

W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. po raz drugi w bie-  
żącym sezonie „Cyganeria”, opera w 4 aktach Puccini'ego, wy-  
stęp Ireny Bohuss i występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „2x2=5”,  
satyra w 4 aktach Gustawa Wieda.

We wtorek o godz. 3:30 popoł. „Spirytyści”, komedia  
w 4 aktach Gustawa Mosera.

We wtorek o g. 7:30 wiecz. po raz 28 „Czar walca”,  
operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę po raz 2-gi „2x2=5”, satyra w 4 aktach  
Gustawa Wieda.

We czwartek po raz 2-gi „Bał maskowy”, opera w 5  
aktach Verdi'ego; występ gościnnie Janiny Korolewicz-Way-  
dowej i występ p. Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz 3-ci „2x2=5”, satyra w 4 aktach  
Gustawa Wieda.

W sobotę o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej  
„Złota czaszka”, 5 obrazów dramatu J. Słowackiego.

W sobotę o g. 7:30 w. po raz 73 „Wesoła wdówka”,  
operetka w aktach F. Lehara, z panią Mikowską.

### → Teatr miejski w Krakowie.

W piątek „20 dni kozy”, krotoczwila w trzech  
aktach Al. Hienegrina i T. Webera (nowość).

W sobotę „2x2=5”, satyra w 4 aktach Gustawa  
Wieda.

W niedzielę „2x2=5”, satyra w 4 aktach Gu-  
stawa Wieda.

W poniedziałek „Rewizor z Petersburga”, komedia  
w 5 aktach A. Gogola.

We wtorek „2x2=5” satyra w 4 aktach G. Wieda.

We środę „Obłudnicy”, komedia w 3 aktach B. Sha-  
w'a (popul.).

We czwartek „2x2=5” satyra w 4 aktach G. Wieda.

W piątek „Mąż męczennik” sztuka w 3 aktach T.  
Webera.

W sobotę „Sposób na żony” kom w 3 aktach Zygm.  
Przybylskiego.

W niedzielę o godz. 3 „Dom otwarty” komedia w 3  
aktach M. Bałuckiego. (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o godz. 7 „Sposób na żony” komedia w 3  
aktach Zygm. Przybylskiego.

W poniedziałek „Car Samozwaniec” pięć aktów z kro-  
niki dramat. nap. A. Nowaczyński.

→ Towarzystwo Kółek rolniczych, rozpoczynając  
w roku przeszłym nowe dwudziestopięcioletnie swego  
istnienia, zamiast jubileuszowego obchodu, położyło ka-  
mień węgielny pod budowę własnego domu. Do roku  
staną okazały gmach Towarzystwa przy ul. Kopernika.  
Wczoraj w nowej, już własnej siedzibie Kółek,  
zebrał się nowo wybrany na radzie ogólnej w Przewor-  
sku Zarząd główny Towarzystwa, celem ukonstytuowa-  
nia się na dalsze trzecie.

Przed zebraniem odbyło się poświęcenie biura Za-  
rządu głównego. Następnie przystąpiono do wyboru  
prezesa, przepisanej statutem kooptacji czterech człon-  
ków zarządu i ukonstytuowania wydziału wykonawczego.

Prezesem wybrano przez akklamację długoletniego,  
wytrawnego kierownika Towarzystwa, p. Artura Ciele-  
ckiego, Również przez akklamację został wybrany na  
pierwszego wiceprezesa, niestrudzony pracownik w Kół-  
kach dr. Bronisław Dułęba. Drugim wicepresem wybra-  
no dra Bernadzikowskiego z Brzeska, sekretarzem p.  
Adamskiego, skarbnikiem hr. Skarbka. Prócz tego we-  
szli do wydziału wykonawczego prof. Rylski, prof. Mi-  
czyński, prof. Grabski, dr. Pawlikowski. Jednogłośnie  
wybór całego wydziału dobrą jest dla prac zarządu za-  
powiedział.

Mimo usilowań, popieranym nawoływaniem „Przy-  
jaciela Ludu”, wniesienia do Kółek rolniczych polityki  
partyjnej, zarówno ogół członków Towarzystwa, jak i  
Zarząd główny umiał usiłowaniami tym przeciwstawić  
niezłomne postanowienie nie zbroczenia na krok jeden  
z dotychczasowej drogi pracy wyłącznie dla dobra ludu,  
dla ekonomicznego i obywatelskiego jego postępu.

Po ukonstytuowaniu się, Zarząd główny przystąpił  
natychmiast do obrad nad bieżącymi Towarzystwa spra-  
wami. Od g. 11 do 1:30, a potem jeszcze popołudniu  
od 4 do 7 wieczór toczyły się żywe, a zgodne obrady  
Zarządu.

Nie obeszło się jednak niestety u samego wstępu  
posiedzenia bez przykrego rozdzwieku, który na krótką  
wprawdzie chwilę zamącił harmonię tych obrad. Po  
wyborze prezesa przystąpiono do kooptacji. Jeden  
z członków zarządu zaproponował kooptację prof. Po-  
morskiego, dr. Pawlikowskiego, gospodarza Jarosza i p.  
Maurizio ze Strzelec Wielkich. Pierwsi trzej kandydaci

pracowali oddawna w zarządzie głównym. Szczególnie  
prof. Pomorski położył ogromne zasługi dla Towarzy-  
stwa jako wieloletni referent spraw rolniczych w zarzą-  
dzie, p. Maurizio zaś zaznaczył się jako wybitny dzia-  
lacz w Kółkach swej okolicy.

Propozycja ta wskazę wywołała namiętny pro-  
test ze strony dyrektora Stefczyka, którego obruszyło,  
że ktoś śmie proponować do kooptacji prof. Pomor-  
skiego albo p. Pawlikowskiego, a nie p. Wasunga,  
byłego lustratora Kółek, dziś posta stronictwa lu-  
dowego.

Uniósł się on tak bardzo, że nie czekając nawet  
na głosowanie, podrażniony, iż koledzy w zarządzie  
głównym woli jego nie są dość posłuszni, zrezygnował  
ze swego do zarządu mandatu i opuścił zgromadzenie.

Na szczęście to „polityczne” intermezzo, choć  
wywołało przykry u zgrupowanych niesmak, nie po-  
pusiło jednak harmonii dalszych obrad zarządu, mimo,  
że w nim zasiadają ludzie wszelkich obozów polity-  
cznych. Lecz wstępując do domu Towarzystwa Kółek  
rolniczych umiemy zapomnieć o dzielących ich różnicach,  
aby pamiętać jedynie o tem co ich łączy.

Wieczorem na zaproszenie prezesa p. Cieleckiego  
odbyła się wspólna wieczerza, w której wzięło udział  
liczne grono posłów, przyjaciół Towarzystwa Kółek rol-  
niczych. Wśród nich widzieliśmy prezesa Koła prof.  
Głabińskiego, eksc. hr. Dzieduszyckiego, hr. Tarnow-  
skiego, referenta generalnego komisji budżetowej prof.  
Milewskiego i wielu innych. Uprawnia to do nadziei,  
że Sejm nie poskąpi i w tym roku dawnym zwyczajem  
wydatnej pomocy Towarzystwu, które pracą swą poży-  
teczną u dołu wśród mas ludu wiejskiego zyskało  
powszechne w społeczeństwie uznanie i powszechną sym-  
patyę.

→ Ze Związku galicyjskich gmin miejskich. Stała  
komisja Związku galic. gmin miejskich odbyła posie-  
dzenie w dniach 18 i 19 bm. Wobec ważności spraw  
będących na porządku dziennym udał się najpierw pre-  
zes dr. Gabryszewski, burmistrz m. Bóbrki do p. mi-  
nistra Abrahamowicza w celu zasięgnięcia jego rady i  
zdania. P. minister wysłuchał życzeń wydziału, wyjaśnił  
życzliwie i chętnie wszystkie momenty niejasne, przed-  
stawił które sprawy nie mogą liczyć na wynik pomyślny,  
które wogóle wykonać i przeprowadzić się nie dadzą,  
wreszcie obiecał poprzeć rzecz całą. Wówczas wydział  
rozpoczął swe prace. Uchwalono wnieść w imieniu  
wszystkich należących do Związku miast zbiorową pe-  
tycję do Sejmu o 1) zniesienie obszarów dworskich w  
terytorium gmin miejskich, 2) zażądanie wydatnych fun-  
duszów na cele asanacji miast, 3) przyjęcie projektu o  
reprezentacji w Sejmie, 4) przyznanie im poboru opłat  
konsumcyjnych od napojów spirytusowych, 5) przyznanie  
wynagrodzenia za czynności poruczonego zakresu dzia-  
łania — i wiele spraw innych mniejszej wagi.

Dnia 19 udał się cały wydział do gmachu sejmo-  
wego. Po podziękowaniu p. Abrahamowiczowi za oka-  
zaną życzliwość, proszono go o dalszą pomoc i popar-  
cie. Następnie uzyskano posłuchanie u prezesa Koła dra  
Głabińskiego, któremu przedstawiono żądania, jakie wy-  
dział w imieniu Związku postawił i uzyskano zapewnie-  
nie, że prezes będzie rzecznikiem Związku w Izbie  
sejmowej i wnieście przed nią wszystkie postulaty tych  
gmin.

Wreszcie uchwalono zwołać III wiec burmistrzów  
131 miast na dzień 8 października do Lwowa. Wobec  
tego, że obrady Sejmu są dla przyszłości miast tych  
decydujące, wydział ma nadzieję, że nikogo na niem  
braknie.

→ Wystawa prac uczniów i uczeń kursu sztuki  
stosowanej Maryll Wexówny. W tym roku podobnie  
jak lat poprzednich urządziła w dniach 20, 21 i 22 bm.  
kierowniczka kursu wystawę prac swych uczniów i ucze-  
nic w lokalu szkoły a obecnie i fabryki przy ul. Łycz-  
kowskiej 16 I p. Szkoła ta zaszczytnie znana ze swej  
pożytecznej działalności rozwija się jak najlepiej. Na  
wystawie zwracały uwagę szczególnie ciekawe rysunki,  
malowidła i modele wykonane rękoma dzieci — od lat 7  
do 12. Tem różne od zazwyczaj widywanych na wysta-  
wach tego rodzaju, że nie było na nich śladów popra-  
wek nauczycielskich, widać było tylko kierunek doskona-  
ły. Dzieci nie odrabiają wzorków, tylko od razu uczą  
się patrzeć na naturę i odtwarzać po swojemu ogląda-  
ną lub zapamiętaną formę.

Osoby dojrzalsze uczą się tam i z powodzeniem  
dokonują intarsji mozaiki i wypalania w drzewie, malo-  
wania na szkle i porcelanie, wyciskają, wycinają i wy-  
bijają gwoździkami własne, lub cudze kompozycje orna-  
mentalne w skórce i w blasze, malują gobeliny, robią  
aplikacje, komponują meble, okiadek, ramki, przyciski,  
kasetki itp.

Przeważnie zastosowuje się tu wzory ze sztuki  
ludowej o charakterze swojskim.

Bardzo dodatnim objawem jest to, że kierowni-  
czka szkoły założyła dobrze się rozwijającą fabrykę pu-  
dełek na cukry, kasetek i innych artystycznych drobia-  
zgów, a wyroby jej zyskały już w roku 1907 medal  
srebrny i dyplom honorowy na wystawie w Jaworowie,  
medal złoty w Stanisławowie a podobnie medal złoty  
krzyż i dyplom honorowy na wystawie w Karlsbadzie  
w r. 1908.

We Lwowie w handlu p. Sudhofa i Grabowskiego,  
w Krakowie i na prowincji posiada fabryka swe miej-  
sca zbytu i tamtędy ruguje z naszych domów fabryka  
niemiecki, a że czyni to na korzyść sztuki naszej i prze-

# DOM ZDROWIA Dra SOLECKIEGO zostanie z 1 września przeniesio- ny z ul. Hausnera 11 do własnego gmachu Łyczaków 93. Zdrowa 2

mysłu swojskiego — przeto zasługuje ze wszech miar na poznanie i poparcie.

Kiedy się widzi, z jakimi trudnościami musi walczyć zarząd szkoły, jak potrzeba łączyć drobne sprawy z Francji albo przynajmniej z Krakowa, jak potrzeba ostrożnie zwalczać zakorzenione upodobania pseudo-estetyczne i konkurencyjną obcą, kiedy się przytem patrzy na ciągły rozwój tej instytucji rozpoczętej minimalnymi środkami prywatnymi, nasuwają się słowa uznania i życzenia najlepszego rozwoju na przyszłość.

W.  
+ Na dochód uczestników powstania 1863 r. odbędzie się w niedzielę 27 bm. festyn na placu Powystawowym. Komitet obiecuje dołożyć wszelkich starań, aby zabawa niedzielna wypadła dobrze, licząc na to, że publiczność pospieszy w dniu tym na plac Powystawowy, aby przysporzyć funduszu na wsparcia weteranów. Wyczerpana kasa Tow., czytamy w przysyłanym nam komunikacie, a tu wobec nadchodzącej zimy czekają Tow. wielkie wydatki. To też Tow. apeluje do publiczności, aby tłumnie pospieszyla na festyn i połączyła przyjemne z pożytecznym.

+ Automobil miejski. Wzięty na próbę automobil do użytku przy czyszczeniu miasta okazał się korzystnym i przeto komisja czyszczenia miasta uchwaliła objąć go na własność gminy miasta Lwowa. Cena automobilu wynosi 24.000 kor., zaś dwa wozy do przyprzągania kosztują po 2.000 kor., razem 28.000 kor. Wedle szczegółowego obliczenia rentowności, automobil ten opłaca się doskonale i jest o 66 prc. tańszym, aniżeli praca stosownej ilości koni. Mianowicie licząc wydatek na wywiezienie 1 m. kubicz. śmieci w kwocie 94 hal. podczas gdy przy użyciu koni wywiezienie takiej samej ilości kosztuje 186 kor., czyli o 92 hal. drożej.

+ Szkarlatyna. Stan z d. 23 bm. 297. Przybyło dnia 24 bm. 5 osób. Razem 302. Wyzdrowiało 12. Umarło 2. Razem ubyło 14. Pozostaje w leczeniu 288.

Nowo zgłoszeni chorzy — w wieku 7 mies., 5, 6 i 17 lat życia — pochodzą: w I okr. sanit. z ul. Spadzistej i Starego Rynku; w VI okr. sanit. z ul. Na Błonie i Kordeckiego (2 przyp.).

Okręgi sanitarne II, III, IV, V i VII były wczoraj wolne od nowych przypadków pionicy.

+ Wspomnienie pośmiertne. Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt, instytucja humanitarna, istniejąca jedynie dobrą wolą jednostek, poniosła wielką stratę przez śmierć nieodżałowanej s. p. Zofii z Librowskich Bylickiej.

Długie lata stojąc u steru Towarzystwa, jako zastępczyni przewodniczącej, nie cofała się s. p. zmarła przed żadnym trudem, — przejęta głębokim współczuciem dla maluczkich, niosła im w ofierze czas swój i serce.

W każdym usiłowaniu, podjętym dla ich dobra, czynny i niezmordowany brała udział, to też niespodziewana śmierć, która wydarła s. p. Zofię w pełni sił z grona żyjących, obudziła gorący i szczery żal w sercach tych wszystkich, którzy wspólnie z nią działali.

Uznanie i cześć jaka s. p. zmarłą we wspomnieniu żyjących otacza, miłość dziatwy, która jej tak wiele zawdzięcza, trwałym będą dla niej pomnikami.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Zofii Bylickiej urządzone staraniem wydziału Towa. kolonii wakacyjnych odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 11 rano w kościele katedralnym.

+ Słuchaczki uniwersytetu lwowskiego zyskują niemałe udogodnienie. Ważną dla nich bowiem często kwestyą mieszkania i żywienia rozwiązuje założenie przez SS. Urszulanki umyślnego domu, w którym kształcą się kobiety nasze mając dach gościnny, opiekę i pomoc siostrzaną, obok wielu innych jeszcze ułatwień. Adres domu: ul. Wincentego Pola l. 7, gdzie SS. Urszulanki poczyniły już wszystkie przygotowania na przyjęcie od 1 października b. r. swoich młodych przyjaciółek. Warunki, o ile słyszeliśmy, mają być jeszcze przystępniejsze, aniżeli to praktykuje się w poświęconych temu wyłącznie celowi zakładach urszulańskich w Krakowie i gdzieindziej.

+ Przeciw pornografii. Koło młodzieży, które podjęło myśl ankiety antypornograficznej, ulegając wielokrotnie objawionym życzeniom, przedłużyło termin nadsyłania rękopisów do d. 20 października b. r., poczem przystąpi niezwłocznie do opublikowania wielce już bogatego, tomowego materiału. Odpowiedzi przysłały osoby zajmujące najwybitniejsze stanowiska społeczne i literackie.

+ Biały chart rasy rosyjskiej przybłąkał się do gmachu policji, gdzie właściciel może go odebrać.

+ Koniec idylli. Służąca z Przemysła Anna Kuciów zrobiła tam znajomość z „sanitetem“ Jędrzejem Cycakiem z Zamarstynowa. Dnia 20 b. m. uwolniono Cycaka z wojska, więc namówił Anusię, aby pojechała z nim do Lwowa, gdyż ma zamiar żenić się z nią. Dziewczyna uwierzyła, porzuciła służbę i pojechała z narzeczonym do Lwowa. Zaraz w Przemyslu czuły narzeczony wziął od Anusi cały jej posag 80 kor., aby go nie zgubiła, a w zamian za to dał jej do przechowania 10 naboju manlicherowskich, co obudziło w niej wielkie zaufanie do narzeczonego i wdzięczność za to, że powierza jej tak cenne rzeczy.

Gdy przyjechali do Lwowa, Cycak zaraz zaprowadził ją „Pod Tygrysa“, gdzie znalazł się jeden z dawnych przyjaciół Cycaka, z którym na przywitaniu urządzono obfitą libację, po której czuły narzeczony znikł

bez śladu, pozostawiając Anusi skarb w postaci 10 naboju. Chociaż się ludziska z Anusi naśmiewali, pilnowała skarbu troskliwie i dopiero po bezowocnych poszukiwaniach całodniowych złożyła go płacząc w policji, wraz z doniesieniem o ucieczce narzeczonego. Zaledwie przesłuchano Anusię, zjawił się w policji narzeczony, zawiadomiony już o zamiarach Anusi przez przyjaciół i oświadczył, że pieniędzy już nie ma, gdyż cały posag przepił ubiegłej nocy. Jako nie mającego zajęcia, mieszkania, ani środków do życia, oddano go do aresztów policyjnych.

Ot i idylla skończona, Anusia powraca do Przemysła na dawne miejsce myć garnki w kuchni restauracyjnej. Naboje skonfiskowała policja.

□ Przemysł. (Kor. wł.) Ukonstytuowanie się Rady miasta — wybór burmistrza. Wreszcie po długim okresie czasu, po wielu protestach jedna połowa ojców miasta ustąpiła ze swych stołców radzieckich, aby zrobić miejsce nowym radnym. Dn. 24 b. m. o godzinie 6 tej stara i nowa połowa radnych przybyła prawie w komplecie. W miejsce ustępującego burmistrza dr. Dolińskiego przewodnictwem objął najstarszy wiekiem radny p. Meilech Gans. Zainteresowanie wyborem wielkie. Galerye szczelnie zapełnione. Wszyscy ciekawie zobaczyli nową głowę miasta i opozycjonistów nowych. Przy wyborach, na 18 wolnych miejsc, tylko dziesięciu zatrzymało swe mandaty, ośmiu natomiast po raz pierwszy weszło do Rady.

Po raz pierwszy weszli zatem w skład Rady: pp. J. Aberdam, Bernstein, dr. Włodzimierz Błażowski, M. Bystrzycki, Eugen, Kusiba, dr. J. Mester, Os. Mieses i dr. Józef Scheinbach.

Po zagajeniu przystąpiono do wyboru burmistrza. Na 33 głosujących 28 głosów padło na dotychczasowego burmistrza dr. Dolińskiego, 5 kartek oddano próżnych. Wybrany ponownie burmistrem dr. Doliński z wdzięcznością ten urząd przyjął, przyrzekając dla miasta gorliwie pracować. Wiceburmistrem wybrany również ponownie 29 głosami dr. Smutny. W miejsce ustępujących dwóch asesora t. j. dr. Leonarda Tarnawskiego i p. Mojżesza Scheinbacha wybrani zostali ci sami także ponownie. Wakujący urząd piątego asesora przypadł w udziale nowemu radnemu dr. Wł. Błażowskiemu. Po dokonanych wyborach ojcowie miasta opuścili salę obrad, a obywatele pytali się: gdzie jest opozycja?

✠  
MSZE ŚW.  
za duszę s. p.  
**Michała Michalskiego**  
prezydenta miasta Lwowa  
odbędzie się w sobotę dnia 26-go września 1908 roku  
o godzinie 9-tej rano  
w kościele Archikatedralnym obrz. łac.  
10856

✠ Dziś dokonał poświęcenia przew. ksiądz proboszcz Nowakowski nowego specjalnego magazynu papieru we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej 3. Właścicielem magazynu jest P. Stanisław Abl, który pracował 20 lat w tym dziale u WP. Jana Bromilskiego we Lwowie i WP. Jana Fischera w Krakowie. Nowemu właścicielowi życzymy serdecznie Szczęść Bożę! 10924

✠ Ślub p. Wandy Witkowskiej z p. Stanisławem Bochnikiem odbędzie się w kościele OO. Karmelitów 26 września o g. 7 wieczór. 10933

Goldstaubowa powróciła z Paryża. 10826

✠ Obiady higieniczne wydaje się w szkole Gospodarstwa domowego, ul. Chorążczyzny 6. 10470

✠ W szkole muzycznej p. HELENY OTTAWOWEJ przyjmuje się wpisy codziennie od godziny 10—12 i od 4—6 w kancelaryi Szkoły przy ulicy Teatralnej l. 16 (mezzanin). 9744

**Gabriel STARK**  
właściciel znanego magazynu „A la ville de Paris“ Lwów, plac Maryacki 11, powrócił z Londynu i zawiadamia, że codziennie nadchodzą nowości, osobiście na miejscu zakupione. 10735

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

## Przeniesienie zwłok hetmana Żółkiewskiego.

Z Żółkwi piszą nam:  
W całym kraju panuje wielkie zainteresowanie świętem narodowym. Na uroczystość pochowania szczątków wielkiego hetmana koronnego wybierają się tysiące rodaków do Żółkwi.

Spodziewać się należy, że i zabory moskiewski i pruski będą również na zjeździe żółkiewskim reprezentowane.

Praca sekcji dekoracyjnej komitetu, która podjęła się przyozdobienia miasta, postępuje w rażnym tempie.

Szereg pociągów specjalnych przywiezie do grodu naszego w dniu 29 września niezliczone rzesze uczestników uroczystości.

Tutejsza Rada polska wydała do członków swych następującą odezwę:

„Dnia 29 września b. r. odbędzie się w Żółkwi uroczystość złożenia szczątków hetmana Stanisława Żółkiewskiego do nowego sarkofagu.

W uroczystości tej wezmą udział tysiące rodaków z całej Polski, z najdalszych nawet jej stron; z powiatu naszego zatem nie powinno brakować ani jednego Polaka, lud ziemi żółkiewskiej winien stanąć zwartą lawą, aby dać świadectwo, że polskie bije w nim serce, aby zetknąć się u trumny Bohatera z przedstawicielami innych ziem Polski i nabrać otuchy do dalszej pracy narodowej.

Wydział Rady polskiej zwraca się przeto do W. Pana, jako swego męża zaufania z gorącym wezwaniem do dołożenia wszelkich starań, aby cała ludność polska tamtejszej gminy przybyła w dniu tym do Żółkwi i wzięła udział w pochodzie i uroczystości pod przewodnictwem Rady polskiej (o ile nie będzie należeć do wycieczek, organizowanych przez Czytelnie polskie T. S. L.). Uczestnicy zebrać się mają dnia 29 b. m. (wtorek) o godz. 8 rano obok gmachu „Sokola“ w Żółkwi, skąd po ustawieniu wprowadzeni zostaną w przeznaczone im miejsce pochodu.“

\* \* \*  
Na sarkofagach nowych, sporządzonych z czarnego marmuru słażkiego w pracowni p. Periera we Lwowie, a znajdujących się w Kolegacie żółkiewskiej, widnieją następujące napisy:

Na sarkofagu hetmana:  
„Stanisława Żółkiewskiego szczątki śmiertelne roku 1620 z Cecory do tego podziemia zwiezione, a potem wśród nieszczęść Ojczyzny sponiewierane, późna potomność, wielkich czynów pamiętna, w tym nowym grobowcu złożyła. R. P. 1908.“

Na drugim sarkofagu:  
„Tu spoczywają zebrane szczątki Jana Żółkiewskiego † 1623.

Reginy z Herburtów Żółkiewskiej † 1626.  
Zofii z Żółkiewskich Daniłkowiczowej † 1634.  
Stanisława Daniłkowicza † 1636.  
Krzysztofa Żółkiewskiego † 1640.  
Jakuba Sobieskiego † 1646.“

\* \* \*  
Koło T. S. L. w Żurawnie organizuje wycieczkę na uroczystość w Żółkwi — dotąd zgłosiło się 30 osób; delegacya Koła złoży wieniec z kart Szkoły Ludowej.

\* \* \*  
Sokolstwo nasze wystąpi w imponującej liczbie, gdyż spodziewanych jest do 1000 drułów. Sokolów pieszych poprowadzi w pochodzie prezes Związku radca dr. Fiszer. Również tak sympatyczny i malowniczy oddział konny Sokoła wyrusza już dnia poprzedniego w sile 60 drułów pod swym naczelnikiem p. Podłowskim do Żółkwi, gdzie komendę oddziału obejmie hetman radca dr. Bałaban. Miasto Żółkiew gotuje swym gościom tak serdeczne przyjęcie, że uroczystość ta po zostanie zapewne dla uczestników jednym z najmilszych wspomnień w życiu.

\* \* \*  
Z Sokola-Macierzy piszą nam: Na uroczystość przeniesienia prochów bohatera Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi, udadzą się członkowie gniazd lwowskich w dniu 29 bm. pociągami odchodzącymi o g. 7 m. 11 i 7 m. 34 rano ze Lwowa. Bilety powrotne po cenie 1 k. 20 h. nabywać należy w Sokole-Macierzy w czasie od 6 do 8 wieczorem. Żywność należy wziąć ze sobą. Druhowie umundurowani zechcą się zebrać w dniu 28 bm. o g. 8 wieczorem w sali Sokola-Macierzy, celem przerobienia musztry.

\* \* \*  
Na uroczystość pochowania zwłok wielkiego hetmana, obrońcy wschodnich kresów Rzeczypospolitej, organizuje lwowskie Akademickie Koło T. S. L. wycieczkę włościańską z powiatów lwowskiego i bóbreckiego, a na trumnie składa wieniec z kart T. S. L. Kartki po 20 h. kupować można w lokalu Koła (Dom akademicki) między 11—1 i 3—4 i w księgarni Maniszewskiego i Meinharta.

\* \* \*  
Lwowska Czytelnia Akademicka organizuje wycieczkę młodzieży uniwersyteckiej na dzień 29 bm. do Żółkwi i uprasza wszystkich kolegów, aby jak najliczniej-

**Wł. Adamski** Poleca na sezon świeży transport najno wszystkich  
Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj  
na obicie mebli, Cretonów, Muślinów, Chodników, TAPET i t. p  
we Lwowie, hotel Zorza. Ceny oryginalne fabryczne. 2888 Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

szy udział w niej wzięli. Zgłaszać należy się przez księgę korespondencyjną członków Towarzystwa.

\* \* \*

Pośród popularnych broszur o hetmanie, zaszczytnie wyróżnia się praca Jana Ludwika Popławskiego p. t.: „Stanisław Żółkiewski, hetman wielki koronny“. Wydana staraniem redakcji „Ojczyzny“, o cenie nader niskiej (10 groszy), pisana przez takiego pisarza, jakim był ś. p. J. L. Popławski, niezapomniany twórca i redaktor „Polaka“, niewątpliwie znajdzie szeroki zbytni, zwłaszcza w kołach włościańskich, dla których jest przeznaczona.

Skład główny w księgarni Maniszewskiego i Meinharta.

\* \* \*

Uczestnicy powstania z r. 1863/4 biorący udział w uroczystości żółkiewskiej, zbiorą się w lokalu Towarzystwa (Lindego 2) w niedzielę d. 27 września b. r. o g. 11 rano.

\* \* \*

Wydział Czytelnicy kolejowej we Lwowie wysłał na uroczystość żółkiewską 29 bm. delegację ze sztandarem, oraz zaprasza wszystkich członków Towarzystwa do gremialnego współudziału. Odjazd o g. 6<sup>14</sup> rano.

\* \* \*

Dyrekcja wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej uchwaliła wziąć gremialny udział wraz z insygniami w uroczystościach żółkiewskich, a pragnąc godnie oddać hołd popiołom wielkiego hetmana, zaprasza członków do najliczniejszego współudziału w tej uroczystości. Celem bliższego omówienia wspólnego wyjazdu, zaprasza Dyrekcja członków na zebranie w dniu 26 bm. o g. 9 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Czarneckiego 1 odbyć się mającym.

\* \* \*

Na pogrzeb hetmana Żółkiewskiego jako delegat Przemyśla wyjeżdża radny dr. Leonard Tarnawski. Sokół również wysłał drużynę umundurowanych druhów.

## Z Głównego Komitetu Ratunkowego.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 23 b. m. odbyło się piąte posiedzenie Głównego Komitetu Ratunkowego pod przewodnictwem namiestnika. Po dłuższej dyskusji komitet uchwalił, ażeby całą akcją zapomogową w jesieni i w zimie i wszystkie fundusze do dyspozycji będące, skoncentrować na sprzedawanie po niższej cenie treściwej paszy. Cenę sprzedażną niższą otrąb (grysu) oznaczono na 7 kor. 50 h., otrąb żytnich na 7 kor., otrąb pszennych, makuchów lnianych na 11 k., konopnych na 8 k., wreszcie mąki czerwonej na 9 k. Wyjątkowo dla obór włościańskich zarodowych ma być pasza skoncentrowana udzielana bezpłatnie.

Co się tyczy żądania rozdzielania, względnie sprzedawania po niższej cenie słomy na sieczkę, Komitet ze względu na wielkie trudności takiej akcji uchwalił ograniczyć ją do gmin zniszczonych powodzią i udzielać im na zakupno słomy pewnych kwot pieniężnych. Rozdział paszy skoncentrowanej nastąpić ma, poczynając od miesiąca października, w czterech ratach, co dwa miesiące.

Równoległe ze sprzedażą paszy skoncentrowanej nastąpić ma rozdział odpadków soli uzyskanej od ministerstwa skarbu. Komitet wziął nadto pod rozwagę zakupno z funduszy zapomogowych pewnej ilości soli bydlęcej denaturowanej i sprzedawanie tej soli po cenie niższej 4 k. za cetnar metryczny.

Rozdziału paszy skoncentrowanej i soli między powiaty dokona komitet główny na podstawie wniosków, które do końca września przedłożone być mają przez starostwa.

Akcja ta jednak mimo znacznych funduszy, przeznaczonych na nią nie może uwzględnić wszystkich żądań i potrzeb, lecz trzymać się musi granic ratowania tych, którzy w swojej egzystencji gospodarczej są zagrożeni.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Obstrukcja niemiecka w Pradze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bar. Beck w piśmie do prezydium Związku niemieckich posłów w sejmie czeskim przesłał zaproszenie na konferencję z nim do Wiednia. Ze względu, że na dziś zapowiedziano posiedzenie sejmiku czeskiego, posłowie niemieccy odpowiedzieli odmownie na to zaproszenie, gdyż muszą wziąć udział w posiedzeniu sejmowym.

Pierwotnie pragnął bar. Beck podczas swego pobytu w Pradze dnia 26 b. m. rozpocząć konferencje polityczne z posłami z Czech, podróż jednak prezesa gabinetu została odroczonej i nie wiadomo, czy wogóle przyjdzie do skutku.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Den“ donosi z Wiednia, że prezes ministrów bar. Beck otrzymał od cesarza daleko idące pełnomocnictwa co do dalszego postępowania rządu wobec sytuacji w sejmie czeskim.

Praga. (Tel. wł.) Niemiecki komitet obstrukcyjny odbył dziś w budynku sejmowym posiedzenie na którym postanowiono na wypadek, gdyby marszałek odmówił głosu mowcy niemieckiemu, natychmiast rozpocząć techniczną obstrukcję. Jeżeli zaś marszałek przychylił się do życzenia Niemców, w takim razie Niemcy będą z pomocą imiennych głosowań prowadzić dalej obstrukcję i

uniemożliwią w ten sposób dalszą pracę Sejmu czeskiego.

Również i czescy posłowie wszystkich stronnictw odbyli dziś rano naradę, na której postanowiono prosić marszałka, aby nie uczynił zadość żądaniom niemieckim z zapewnieniem, że posłowie czescy bronąć będą prezydium przed gwałtami niemieckimi.

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tagebl.“ w artykule omawiającym wcześniejsze zajścia powiada, że nie ma mowy o możliwości dalszego trwania sejmu. Sytuacja tak się zaostrzyła, że możliwym jest upadek gabinetu bar. Becka.

### Wszelchostwoiański związek dziennikarzy.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą, że w ministerstwie spraw wewnętrznych odrzucono statut przyszłego wszelchostwoiańskiego związku dziennikarzy.

### Po dniach miodowych.

Salonika. (Tel. wł.) Z polecenia generalnego inspektora Hilmiiego baszy uwięziono znanego bułgarskiego przywódcę band Saudańskiego. Komitet młodoturecki w Salonice polecił jednak komitetowi w Melniku, aby Saudańskiego wypuszczono na wolność.

### Cholera.

Petersburg. (Tel. wł.) Ruch obcych ustal zupełnie z obawy przed cholera. Do Rygi — jak stamtąd donoszą — cholera zawlokła pewna szansonistka, wypadek ten jednak został bez następstw.

Liczba zasłabnięć na cholera w szkole wojskowej wynosiła wczoraj 40 osób.

Berno. (Tel. wł.) Ponieważ na zimowe półroczce powróci tu z Rosji około 600 studentów, dyrekcja policyj z obawy przed zawleczeniem cholery poczyniła daleko idące zarządzenia, a nadto wezwano wszystkich mieszkańców, aby o każdym przybyciu kogokolwiek z Rosji natychmiast zawiadamiano policję.

### Morderstwo czy przypadek.

Przemysł. (Tel. wł.) Niedaleko pobliskiej stacji Żurawica, na torze kolejowym koło budki Nr. 54, dziś o godz. 2 w nocy znaleziono zwłoki wachmistrza żandarmeryi Tadeusza Kuryły, tamtejszego komendanta posterunku z 2 ranami na głowie i prawym policzku. Denat był właśnie w służbie i eskortował wóczęgę z Żurawicy do Przemysła.

Według zeznań owego wóczęgi, który dziś rano sam się zgłosił do żandarmeryi, wachmistrz przed miastem miał go uwolnić, a sam wrócić do Żurawicy. Prawdopodobnie jest, że w czasie eskortowania tego wóczęgi, albo on sam, albo ktoś inny zamordował podstępnie żandarma. Nie jest wykluczonym także przypadek.

Na miejsce wyjechała komisja wojskowa. Śledztwo w toku.

### Ceny mięsa.

Kraków. (Tel. pryw.) Z powodu spadku cen żywego towaru, zniżyły ceny mięsa dwie jatki rzeźnicze, pozostające pod kontrolą gminy. Zniżki wchodzi w życie z dniem 1 października, a wynoszą 8--12 hal. na kilogramie mięsa 2, 3 i 4 jakości, zaś 4 hal. na cielęcinie. Inni rzeźnicy dotąd nie zapowiedzieli zniżki cen mięsa.

### Kontyngent rekrutów.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pesti Naplo“ donosi, że ostatnia konferencja dra Wekerlego z br. Beckem dotyczyła sprawy podwyższenia kontyngentu rekrutów. Sprawa ta będzie poruszona najbliższej sesji delegacyjnej.

### Maroko.

Rzym. (Tel. wł.) Włoskiej odpowiedzi na notę francusko-hispańską jeszcze nie doręczono, gdyż ministrowie włoscy w ostatniej chwili podjęli nową redakcję odpowiedzi. Włochy przyjmują do wiadomości notę francusko-hispańską bez zastrzeżeń.

### Przed zebraniem aię Dumy.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Birz. Wied.“ donoszą w formie pogłoski o bliskim ustąpieniu ministra oświaty Schwarza. Następcą jego ma być mianowany jeszcze przed otwarciem Dumy.

Prezydium komisji budżetowej Dumy mianowało referentem etatu departamentu rolnictwa Grabskiego, posła z gubernii warszawskiej; departamentu cłowego dochodów niestałych i systemu kredytu państwowego Żukowskiego, posła z gubernii piotrkowskiej; dep. handlowego, żeglugi i zarządu przesiadkowego Święcickiego, posła z gub. wileńskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Słychać, że prezes gabinetu Stolypin wypracował projekt ustawy rozszerzającej prawa żydów w Rosji. Wedle tego projektu pas osiedlania się żydów ma być o wiele szerszy, a nadto mają żydzi otrzymać prawo nabywania nieruchomości po wsiach. Projekt ten niebawem będzie wniesiony do Dumy.

### Podróże ministrów.

Chomętów (Kommotau). (TBK.) Minister kolei Derschatta przybył tu dziś rano osobnym pociągiem z Wiednia, celem podróży inspekcyjnej po północnych Czechach.

### Międzynarodowy kongres prasy.

Berlin. (TBK.) Bankiet przedstawicieli prasy w ogrodzie zoologicznym był bardzo ożywiony. Szereg przemówień rozpoczął wiceprezydent kongresu Schweizer wznosząc toast na cześć cesarza Wilhelma i innych monarchów. Następnie minister skarbu Rheinbaben w imieniu kanclerza raz jeszcze wyraził przedstawicielom prasy serdeczną sympatię i wskazał na doniosłe

zadania prasy w naszych czasach. Między innymi przemawiał następnie prezydent kongresu Singer, tuż dzień imieniem prasy zagranicznej dyrektor „Times'a“ Hebrard.

### Rząd a uniwersytety w Rosji.

Moskwa. (Tel. pryw.) Rada uniwersytetu moskiewskiego, wybrawszy ponownie profesora Manuhinowa, powzięła rezolucję, w której wyraża niezachwianą nadzieję, że prof. Manuhinow i nadal strzedz będzie autonomii uniwersyteckiej przed wszelkimi zamachami, skądkolwiek oneby pochodziły.

Moskwa. (Tel. wł.) Przed swoim ponownym wyborem na rektora prof. dr. Manuchinow wygłosił na posiedzeniu senatu uniwersyteckiego mowę, w której streścił istotę autonomii uniwersytetu i wykazał sprzeczność z ustawami zarządzeń ministra oświaty Szwarca. Zadanie autonomicznych i administracyjnych organów uniwersytetu — zdaniem prof. Manuchinowa — polega na tem, aby z całą energią odeprzeć wszelkie próby, dążące do uszczuplenia lub naruszenia autonomii uniwersyteckiej. Prof. Manuchinow został wybrany rektorem 65 głosami przeciw 1 na dalsze 3-letnie.

## Z komisji sejmowych.

Komisja bankowa odbyła dziś posiedzenie przed południem i przyjęła przedłożone przez p. Hupkę sprawozdanie o przedłożeniu Wydziału kraj. z bilansem Banku krajowego na rok 1907. Obecni byli na posiedzeniu dyrektorowie Banku kraj. pp. Zgórski, Domański i Mileski.

Dyskusji, która była bardzo ożywiona, nie ukończono i posiedzenie odroczone do dziś godz. 6 wiecz.

W komisji kolejowej przydzielono do referatu sprawozdanie Wydziału krajowego o pożyczce kolei Piła—Jaworzno p. Górskiemu, a wniosek posła Sodomory o zaprowadzenie IV klasy na kolejach państwowych p. Skwarce.

## Depesze handlowe z 25 bm.

Wiedeń, dnia 25 września. Dziś o godz. 10 min. 3a przed południem notowano: Marki niemieckie 117.40, Renta majowa 96.25, Węgierska renta koronowa 92.75, Akcje kredytowe 645.50, Kredytowe węgierskie 747.—, Bank anglo-astr. 297.—, Unionbank 551.—, Bankverein 518.50, Laenderbank 439.50, Kolej państ. 697.—, Lombardy 120.25, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 673.25, Rima Muranyi 565.—, Praskie Towarżelazne —, — Losy tureckie 185.—, Ruble 251.75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 93.75, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99.75, 4-proc gal. pożycz. kraj. z r. 1898 94.70, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 93.75, 56 listy Tow. k. z 93.45, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokobienie silne.

## Listy z kraju.

Dukla, we wrześniu

O kolek w płocie.

Stała się tu u nas rzecz, która przypomina i te bardzo dawne „dobre“ czasy, kiedy to „brat“ „brata“ najeżdżał z powodu zajęcia skrawka łąki lub schwywania jednego szczupaka czy zająca, co tak znakomicie podpatrzyli późniejsi „młodszy bracia“, prowadząc z tych samych błahych powodów rujnujące ich prowizory — i te niezbyt odległe lata, w których święta karczma panowała nad całym naszym niemal życiem publicznym. Nie dziwi nas to jednak zupełnie, bo mieszkamy w Dukli, w której żyją jeszcze różne dobre tradycje. Pamiętamy, że tędy się jeździło na Węgry po wino, że tu miała się odegrać tragedia i przez poezję zużytkowana, która jest pomnikiem tej nieugiętości, z jaką „pan“ swą wolę przeprowadzał. Jeżeli więc stanie się coś takiego, co tak żywcem ze średniowiecza wzięte, to nie tylko nie dziwi, ale nawet cieszy, bo to tak „po naszemu“.

Ze jednak poza Duklą pojęcia ludzkie uległy już i to dużym zmianom w tym kierunku, iż takie zdarzenia nazywają bezprawiem, pozwólcie, że jedno z nich opiszę, może będzie dla kogo jaką korzyścią.

Przy trakcie węgierskim pod l. 275 jest realność z wielkim ogrodem, także „starą apteką“ zwana.

Przed kilku laty w braku kupców nabył ją hr. Meściński za bezcen. Bardzo dawno, ale za pamięci żyjących jeszcze najstarszych ludzi, była ta realność ze wszystkich stron otoczona szerokimi drogami (uliczkami); najwęższa, ale wygodna była droga od południowej strony, prowadząca ku rzece. Z biegiem czasu, drzewka, posadzone na samej granicy ogrodu, rosły nie tylko na wysokość, ale i na grubość w pniu i koronie, granica się zatem przesuwiała, ogród się rozszerzał.

Kamienie graniczne powoli ciążyły mimowoli ku leżącemu na drodze, niżej położonej; płoty tej realności pochyliły się ze starości, podług reguły na zewnątrz ogrodu. Ma to być jednak duża zasługa pijaków, płotów się trzymających, bo propinacja już dawno doszła do wspaniałego rozkwitu, dzięki zabiegom właścicieli, którzy ją uważają za najbardziej cywilizacyjny środek, wyższy od szkół, których tu brak.

Z latami stało się, że uliczki na północ i wschód ogrodu wspomnianej realności zwały się na metr prawie.

Najwięcej jednak ucierpiała wązka uliczka południowa wzdłuż rowu wodnego.

Mimo wszystko po kilkudziesięciu latach zrobiło się z niej stałe przejście, bo granicę kilka razy regulowano. Przejście to, coraz węższe wskutek tej imperyalistycznej ekspanzyi ogrodu, zwały się w ostatnich la-

tach tak, że przejść można było zaledwie pojedynczo. Ale przejście było i jest używane ciągle przez ludność, a nawet wyrok sądu obwodowego w Jaśle orzekł w sprawie Fischbeina przeciw Litwinowi, toczącej się o przejście, że jest ono własnością gminy Dukli.

Obecnie polecił hr. Męciński swemu zarządowi dóbr ogrodzić tę posiadłość płotem z siatki drucianej, rozpiętej na słupkach żelaznych. Nawet pobieżne przyglądnięcie się robotom około ustawienia tego płotu przekona każdego, że zarząd (z wiedzą, czy bez wiedzy hr. Męcińskiego?) zamyśla posunąć znowu granicę ogrodu prawie ze wszystkich stron o kilkadziesiąt centymetrów na zewnątrz, kosztem drogi gminnej, a przejście południowe koło ogrodu nad rzeką z amknął zupełnie przez wkopanie tam słupka żelaznego i osadzenie go w cemencie, jaki meter poza dotychczasową granicą.

To naruszenie granicy tak oburzyło niektórych mieszczan, że poprosili komisję gminną na miejsce.

Delegacja rady gminnej ad hoc nakazała natychmiast usunąć słupki zamykające ścieżkę.

I tu się zaczyna przypomnienie. Mimo takiego postanowienia komisji, słupki stoi i stać będzie, bo taka jest a nie inna wola „pana na Dukli”. Hr. Męciński ani myśli usłuchać rozkazu komisji gminnej, a sekretarz jego oświadczył, że on i zarząd dóbr tylko swego pana słucha. Pan kazał słupki wstawić i on tylko może pozwolić na jego usunięcie.

Obecny przytem jeden z mieszczan krzyknął: Z hrabią nie wygrasz! Niestety, jest to istotna prawda. Któż się ujmie za powagą autonomii? Zarząd gminny? Lepiej o tem nie mówić. Wszyscy już dziś wiedzą, że o jakichś procesach i mowy niema. Wszak to z „hrabią” sprawa. Może powiat stanie w obronie naruszanej własności gminy, własności publicznej? Kto zna stosunki wie, że w radzie powiatowej nikt i palcem nie ruszy, nawet gdyby się gmina o to starała. Dziesiątki lat składało się na to: „Z hrabią nie wygrasz”. Setki ludzi to mówi głośno, tysiące czuje, ale nikt nie „wygra”.

Nikt nie czuje sił do podjęcia walki. Hominem non habemus.

Czyż idzie tu o tę ścieżkę? Nie, to drobnostka, przejście można obejść, zmienić, można go zaniechać i z konieczności i niedogodności znosić; ludzie łatwo i do złego się przyzwyczajają. Ale ten drobnostkowy szczegół z naszego życia prowincjonalnego dotyka tak głębokich i zasadniczych spraw, iż należało go przypominać teraz, w chwili Sejmu, który ma się zająć reformą gminną, który ma stworzyć granitowe podstawy do wzrostu naszych dążeń autonomicznych. Przy tych reformach pamiętać należy o obronie wszystkiego tego, co stanowi istotną treść narodowych sił, ale zachowanie wszystkiego tego, co nad rozwojem tych sił tak fatalnie ciążyło, byłoby świadomą obroną złego. Jeżeli ma u nas rosnąć zaufanie we własne siły w szerokich sferach, to musimy dojść do gruntownych zmian w niektórych pojęciach. Nad dalszym nieprzełożonym stanowiskiem sekretarza hrabskiego musi zapanować powaga urzędu, choćby gminnego.

Mówią tutaj, że p. Męciński organizuje stronnictwo „prawicy narodowej”. W tem stronnictwie rządzi przecież szkoła, co uczyła długo i wszystkich poszanowania władzy. O tem nie wolno organizatorowi zapominać, gdyż w przeciwnym razie daje on powód do opowiadania sobie dykteryjek tej treści. P. Męciński organizuje stronnictwo pod hasłem „Co bierze prawica, niech nie wie lewica” i tem hasłem zyskuje sobie podobno wielu zwolenników.

Z dawniejszych spraw z tych dziedzin jest chyba to do zanotowania, iż p. T., który pobił kobietę przy rozdawaniu ordynaryi, zasądzono na dwa dni aresztu lub 10 koron grzywny, a męża tej kobiety za obrazę lekarza na 7 dni aresztu. Wszyscy jednak są zadowoleni a w zysku mamy fundament pod zgodę społeczną. S. B.

□ Jarosław. Po manewrach. W powiecie naszym odbyły się manewry wojskowe trwające od 22-go sierpnia do 5-go września. Mieliliśmy tu grad w lipcu, który w niektórych miejscach zboże rosnące zmienił na ścierniska, co nie zginęło od gradu, tego dopełniły ciągle deszcze. Mało na tem. Dzięki opiece i pomocy rządowej, mieliśmy manewry wojskowe, które do reszty zniszczyły plony jesienne. Nie gorzej by było, gdyby i wojska nieprzyjacielskie nawiedziły nas — tak wiele ucierpieliśmy, czego nie zniszczono to wykradano, jak drzewo, ogrodzenia, siano, i t. d. dość wspominać, że nie uszanowano nawet miejsca otaczanego czcią przez wszystkich, jakie są miejsca spoczynku zmarłych. W jednej bowiem miejscowości zabrano nawet na spalenie 8 krzyżów z grobów zmarłych. Daremnie oczekujemy i oczekiwac będziemy jakiegoś wynagrodzenia za zniszczone plony. Według doniesienia starostwa w Jarosławiu, miał jeździć zaraz po zniszczeniu plonów pan komisarz wojskowy i wynagradzać szkody polowe, ale widocznie tak jeździł, że go nikt widzieć nie mógł, chociaż wielu oczekiwało go na swej roli. Wprawdzie starostwo w Jarosławiu doniosło, aby mu składać relacje o zrobionych szkołach, ale żądało wymienienia parceli gruntowej na której wojsko poczyniło szkodę. Żądać to od chłopów, aby znów szedł do miasta, wyczekiwał po urzędach, szukając swoich parcel, tracił czas i pieniądze, to zdaje się, że starostwo w Jarosławiu tak myśli o wynagrodzeniu jak i ten pan komisarz wojskowy.

Patrząc na to, nic też dziwnego, że kiedy przyjdą wybory, a kandydat choćby najgorszy powie temu ludowi o krzywdach jego, zyskuje sobie ich serca. Zdaje się, że nasi posłowie wobec klęski tegorocznej powinni postarać się byli o odłożenie manewrów na rok prz-

szły. Odzywamy się przeto na tej drodze do naszego posła i sejmowego i do parlamentu, aby wpływnymi swymi postarali się o należyte wynagrodzenie poczynionych szkód, bo jeżeli rząd ma pieniądze na manewry, niechże i znajdzie na należyte wynagrodzenie szkód poczynionych przez manewry.

## LITERATURA I SZTUKA.

### Literatura.

\* Z przeszłości Żółkwi, pracę Mikołaja Niedźwieckiego, o której w swoim czasie, jako o doskonałym dziełku, pisaliśmy już, przypomnieć się godzi uważce pedagogów i czytającej młodzieży. Rzecz napisana popularnie, streszczająca na 75 stronicach najważniejsze daty historyczne, odnoszące się do rodu Żółkiewskich i Daniłowiczów, ozdobiona licznymi ilustracjami, zawiera zarazem krótką ale pełną chwały historię miasta Żółkwi i jej pamiątek. Umiejętne zebranie szczegółów, wzorowy język i ciepłe odczucie tematu, czyni pracę M. Niedźwieckiego godną szerokiego rozpowszechnienia, obecnie zwłaszcza, gdy dzieł obchodu w Żółkwi tak blizki, a młodzież nasza winna podążyć nań przygotowana i pouczona należyście. M. W.

## Kronika sportowa.

— Wycieczka na szczyt Chomiaka. (1544 m.) za Stanisławem, urządzona staraniem akadem. Klubu Turystycznego Zw. Sport, odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. Wyjazd koleją nastąpi w sobotę o godz. 10:30 wiecz. z głównego dworca — powrót w niedzielę o godz. 12 wieczór.

Koszta podróży koleją tam i napowrót wynoszą 6:30 kor. Pieszej drogi tam i napowrót dziennie 30 kilometrów. Zgłoszenia na dworcu.

Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę. Blizszych informacji udziela się codziennie od g. 12 — 1 w domu akademickim III p. nr. 57.

Prowadzi dr. Orłowicz. Uwaga: Członkiem A. K. T. może być każdy członek Ak. Zw. Sport., wpisowe wynosi 1 kor. wkładka miesięczna 20 hal.

— Z karpackiego Tow. Narciarzy. W ubiegły czwartek obradował pod przewodnictwem prof. Panka wydział K. T. N. celem omówienia przygotowań dla nadchodzącego sezonu. Towarzystwo urzędzi w grudniu, około Bożego Narodzenia kurs jazdy na nartach.

Kurs ten obmyślany na wielką skalę, na wzór zagranicy, prowadzić będą najlepsi polscy narciarze. Przeznaczony on będzie nie tylko dla lwowskich członków K. T. N. lecz również dla osób z poza Lwowa, które korzystając z feryi świątecznych będą mogły w ciągu paru dni zapoznać się praktycznie i teoretycznie ze wszystkimi tajnikami sztuki jazdy na nartach. Blizsze szczegóły doniosą w swoim czasie dzienniki K. T. N. wprowadza również pewne zmiany w organizacji wycieczek zimowych wyda K. T. N. z początkiem nadchodzącego sezonu przewodnik do wycieczek narciarskich po wschodnich Karpatach, oraz urzędzi kurs czytania map sztabowych.

Podjęto również starania, aby przyznanych już dla członków K. T. N. 33 prc. zniżek kolejowych na liniach Lwów — Ławoczne i Lwów — Sianki uzyskać podobne ulgi i na szlaku Lwów — Stanisławów — Wrońienka.

Zapisywać się do K. T. N. i zasięgać informacji można u p. St. Płońskiego (ul. Chorążczyzna 6), oraz na zebraniach towarzyskich członków, które poczawszy, od bieżącego tygodnia odbywają się każdego czwartku o 8-mej wieczorem w kawiarni Schneidra. Wszystkim, którzy pragną zapoznać się ze sportem narciarskim poleca Towarzystwo we własnym nakładzie wydaną broszkę R. Kordysa „Narty i ich użycie”. Cena 50 hal., do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Dział ekonomiczny.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 25 września b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 10— do 10:20, Pszemica na termin — do —, Zyto gotowe 8:30 do 8:50, Zyto na termin — do —, Owies obrocny gotowy 6:40 do 6:60, Owies obrocny na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:50 do 6:80, Jęczmień browarniany 7:50 do 8:50, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0— do 0—, Groch do gotowania 8— do 10:50, Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 55— do 65—, Koniczyna biała 35— do 50—, Koniczyna szwedzka 65— do 75—, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54:25 do 54:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 34:25 do 34:50. Przy słabym popycie ceny utrzymują się. Koniczyna nasienna zaniedbana.

Odpowiedzialny redaktor:  
Józef Ziembliński.

## Mydło toaletowe

IMCI PANA

## ZABŁOCKIEGO

wyrobu fabryki „TLEN” chemicznej

Nie zawiera składników, wpływających szkodliwie na skórę twarzy i rąk, udelikatnia i wybiela cerę. Znajduje się w handlu w dwóch jakościach po 1 koronie i po 50 groszy za sztukę.

— DO NABYCIA WSZĘDZIE. —

5400

Powszechnie znana firma Założona w roku 1870  
**Janowska Miodosytnia RICHTERA**  
w Janowie obok Lwowa 10403

podaje poniżej wyciąg z cennika gatunków miodu pitnego  
**Miód** Panieński t. zw. czwartak w smaku łagodny nadaje się szczególnie dla osób młodych, pań i dzieci. Używany po jedzeniu reguluje żołądek i pomaga w trawieniu. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1:20.

**Miód** deserowy t. zw. trzeciak. Napój bardzo smaczny i zdrowy reguluje żołądek, wzmacnia nerwy, z niezawodnym skutkiem leczy hemoroidy. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1:80.

**Miód** stary „a la Malaga” t. zw. dwójniak. Napój nader smaczny i zdrowy zbliżony do prawdziwej „Malagi”. Poleca się go osobom niedokrewnym, rekonwalescentom, dzieciom anemicznym, w chorobach kobiecych i we wszelkich wypadkach gdzie dla wzmocnienia organizmu używa się malagi. Cena za 1 całą szampanówkę kor. 2:40, za pół szampanówki kor. 1:40.

**Miód** pradział „a la Malaga” t. zw. półtorak. Przez przechowanie zyskuje znacznie na wartości. — U starszych osób dodaje sił, wzmacnia organizm, podnieca apetyt, odświeża krew, przy zastarzałych chorobach żołądka wywołuje nadzwyczajne skutki, jest najlepszym środkiem na bezsenność. Cena za 1 całą szampanówkę kor. 3:00, za pół szampanówki kor. 1:80.

W beczkach na litry liczy się 10% taniej.

Prawdziwy tylko z etykietą „Janowska Miodosytnia Richtera”. Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orzeczenia uczonych i lekarzy. Polecam się łaskawym względem i kreslę z należnym poważaniem *Janowska Miodosytnia Richtera.*

## Sanatorium fundacyi Zimmermanna Chemnitz.

Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i za pomocą światła; leczenie przez sugestję, instytut Zanderowski. Promienie Röntgena, d'arzonwalizacja; Ciepłe kąpiele powietrzne w zimie, wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku.  
2091 Lekarz naczelny Dr. Loebell.

## Otrzymałem świeży transport

### herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata  
Congo . . . . . zł. 1:60  
Souchong . . . . . „ 2—  
Souchong zbiór maj. . . . . „ 3—  
Kaysow . . . . . „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1:30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1:60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

## Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

## Dr. Richarda farba na włosy i brodę

mieszkodliwa i działa natychmiast.



Baczność przed naśladownictwem!  
Otrzymał można we wszystkich lepszych handlach.

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE**

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W piątek dnia 25 września 1908 r.

**NERWOWI**

komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Teodora Barriere.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

**Kawiarnia Amerykańska**

ul. 3-go Maja 11

urządzona wspaniale, codziennie KONCERT muzyki woj- skowej, poleca się Szan. P. T. Publiczności. 10397

**KAWIARNIA EUROPEJSKA** Rendez-vous ca- łego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Prez. 22.256/8.

**Obwieszczenie**

Zarząd sprawiedliwości odda w drodze publicznej roz- prawy ofertowej wykonanie budynków na pomieszczenie Sądu powiatowego, aresztów i urzędu podatkowego:

- a) w Podkamieniu
- b) w Dubiecku

Przedsiębiorcy uprawnieni do wykonywania przemysłu bu- dowlanego.

Suma kosztorysowa robót, w przedsiębiorstwo oddać się mających, wynosi:

- ad a) . . . 142.417 K. 63 h.
- ad b) . . . 169.158 K. 45 h.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 2 listopada b. r. o godzinie 10 przedpołudniem w biurze c. k. min. starszego radcy budownictwa, Franciszka Skowrona w gmachu spra- wiedliwości we Lwowie ul. Batorego 1. Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci. — Do ofert dołączone być ma potwierdzenie Dyrekcji kancelaryi c. k. Wyższego Sądu kra- jowego we Lwowie o złożeniu wadium:

- ad a) w kwocie 7.100 K.
- ad b) w kwocie 8.500 K.

Oferty wnieść należy na ręce rzeczonoego c. k. Radcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej. Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biu- rze wymienionego wyżej st. Radcy budownictwa w godzinach urzędowych. Tam udzielane będą zgłaszającym się oferent- om wyjaśnienia tak co do wykonania budowy jak i warun- ków spłaty. 10863

Lwów, dnia 20 września 1908.

Z Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.  
**PRZYŁUSKI m. p.**

**KONKURS.**

Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach ogłasza kon- kurs na posadę praktykanta.

Wymagane warunki:

- 1) Ukończona szkoła średnia;
- 2) Dowód znajomości buchalterii;
- 3) Odbyta powinność wojskowa.

Pierwszeństwo mieć będą ukończeni słuchacze akade- mii handlowej.

Płaca początkowa zależnie od kwalifikacji do 1200 k. Podania udokumentowane należy wnieść do Dyrekcji To- warzystwa do 15 października 1908 r. 10861

**Kawa palona**

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palona

600 kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor. — Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla**

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Nakładem „Słowa Polskiego” wyszła powieść z X w.  
**JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA**

**Ekkehard**

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.

Tłumaczyła Wanda Młodnicka.

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

**FUTRA** damskie, męskie, — podróżne —

Kurtki do polowania, czapki, kołnierze, boa, zarękawki oraz wszelkie gatunki futer w skórach i sukna na wierzchy w ko- losalnym wyborze poleca Pierwszorzędny Magazyn Futer

**Bracia Lubelscy, Lwów**

ulica Wałowa 3. — Reperacje i przerabiania futer na modne fasony skutecznymi szybko. — Ilustrowane cenniki naj- nowszych modeli franko. 10562

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należyłości (po 6 ha- lery za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umiesz- czamy bezwzględnie po otrzymaniu.

**Drobne ogłoszenia**

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje musi Administra- cja za okazaniem kwitu na ogłosze- nie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

**Wychowanie i nauka**

**Internat**

przy ul. Wincentego Pola 1.6, I. p. (boczna ul. Zielonej), pod nazwą „Zorza” im. Stanisława Wyspiańskiego, przyj- muje uczniów ze wszystkich szkół lwowskich. — Internat urządzony według uajnow- szych wymagań higieny i peda- gogii, pozostający pod nad- zorem władz szkolnych.

Osobne pokoje sypialne, sala do nauki, sala jadalna, łaźienki. Własne boisko do gier i zabaw. Osobny oddział dla eksterni- stów, celem przygotowania tychże w godz. popołudnio- wych do codziennych lekcji szkolnych. — Opieka domo- wa i pomoc w nauce zapew- nione. Lekcje udzielane przez wytrawnych i ukwalifikowa- nych pedagogów. — Prospekty darmo i opłatnie. — Ceny przystępne. — Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyja- śnień udziela Józef Ziemiński, Lwów, ulica Wincentego Pola 1.6, I. p. Godziny urzę- dowe od 3 do 5 popołudniu

Francuzka lub Polka do udzie- lania języka francuskiego i wyższej muzyki potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Notaryat w Rymano- wie. 10759

C. k. konces.

Szkoła języków nowożytnych

**The Berlitz School**

Ul. Trzeciego Maja 2 Francuski, angielski, niemiecki, polski. Dyrektor ALFRED BIGNAT, lektor przy c. k. uni- wersytecie i c. k. politechnice. Każdy profesor uczy tylko w swoim ojczystym języku. Me- toda łatwa i szybka bez tłumaczenia. Próbne lekcje bez- płatne. Wpisy codziennie. 10776

Lekcyi fortepianu udziela ruty- nowana nauczycielka — c. k. emiarkowana. Zamojskiego 1.1, drzwi 8. 10873

Franciszek connaissant langues et musique cherche leçons matin. Asnyka 8. 10837

Kurs rysunków odręcznych rozpocznie b. m. prof. Łu- szczyński i szkoła realna. 10318

Leçons de langue et de litté- rature française. Adm. Słowa Polskiego „S. S.” 10633

Na stację wezmę dwóch stu- dentów z całym wzorowem utrzymaniem. Ogród, łaźienka, elektryka. Willa Pałatyn, Chmie- łowskiego 12. 9974

Kurs tańców dla początkują- cych rozpocznie 2 października. Wpisy przyj- muje o każdej porze. Pierwsza zabawa z tańcami dla moich gości 28 bm. w wigilię Św. Mi- chała. NOWICKI, Ormiańska 4, II p. 10852

Kursy do matury gimnazjalnej dla abiturjentek licealnych Olga Filippi, Zimorowicza 3. 10621

Udzielam nauki i konwersacji niemieckiego. Pension Exqui- site, Sykstuska 23, Schreierówna. 10906

Przeprowadzam poprawną nie- miecką konwersację pod skromnymi warunkami. Ul. Sa- kramentek 8, parter. Od godz. 2 do 4 można się umówić. 10911

Biuro Niemczynowskiej we Lwowie, plac Akademicki 3, poleca kilka młodych Francuzek na stałe i lekcyjne. Poszukuje nau- czycielkę Niemkę. 10932

Poszukuję do 6 miesięcznego dziecka doświadczoną star- szą kobietę. Niemki mają pier- wszeństwo. Adres wskaże dozorc- a, ul. Wałowa 31. 10936

Słuchacz III r. wytrawny in- struktor pomaga w lekcjach jakoteż przygotowuje do egzami- nów prywatnych z pomyślnym skutkiem. W warunkach może być utrzymanie. Adres: Rabka, Słony dom, Michała Rączki, „Słuchacz III r.” 10944

**Posady poszukiwane**

Młody kawaler, Polak, kato- lik, były dyrektor pewnej poważnej instytucji, z ukończo- nymi studiami uniwersyteckimi, na żądanie z kaucją, poszukuje posady buchaltera, kasyera, sekretarza lub kontrolora w wiel- kich majątkach ziemskich, w fa- brykach lub stowarzyszeniach. Może się podjąć uporządkowania zaniedbanych rachunków, zapro- wadzenia ksiąg rachunkowych, wykazania stanu majątkowego i t. d. — Wszelkie pośrednictwo wykluczone. Zakopane, Zamoj- skiego 1, dla Stefana P. (10805

200 kor. ofiaruje za wyro- bienie stałej posady młody i rzutny mężczyzna poste rest. „K. L.” Przemysł. 10812

Krawczyń z krojem do szycia sukien oraz dla dzieci poszu- kuje miejsca w domu prywatnym. Zgłoszenia: ul. Leona Sapiehy 93 Krawczyń. Przednowek. 10858

Asystent farmacji poszukuje sustentację we Lwowie lub Krakowie. Aszkenazy, Trębowa. 10463

Chemik technolog z praktyka. poszukuje posady. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego Lwów dla Chemika. 10552

Zdolny młody handlowiec z działu biurowego i korzenne- go, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady we Lwowie od 15 października poste rest. N. N. Nowy Sącz. 10745

Magister farmacji z pięciolet- niem poszukuje posady. Gang Podhajce. 10732

Osoba młoda, inteligentna po- szukuje posady do zarządu domu przy lepszej rodzinie. Zgł. „M. C.” poste rest. za kwitem. 10839

Koncyplent adwokacki doktor praw, katolik, z jednoroczną praktyką sądową i 3-letnią adwo- kacką przyjmie półdniowe zajęcie w lwowskiej kancelarii adwo- kackiej. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Doktor”. 10706

Magister farmacji przyjmie posadę lub półdniowe zaję- cie we Lwowie od 1 listopada. Zgłoszenia „Magister” Adminis- tracja Słowa. 7723

Inteligentna, młoda Niemka z dziećmi poszukuje posady do dzieł we Lwowie lub prowincji. Listy adresować „Weneda” Administracja Słowa. 10850

Ogrodnik wszechstronnie u- zdolniony z 20-letnią prakty- ką, samotny, poszukuje posady. Zgł. pod „Irys” poste rest. Rze- szów. 10913

Aspirant farmacji z jednoroczną praktyką poszukuje po- sady. M. Mischel, Trembowla. 10918

Panna służąca z dobrmi pole- caniami poszukuje posady od 1 października „A. N. 4” Adm. Słowa. 10920

Słuchacz farmacji poszukuje sustentacji we Lwowie. Zgł. pod „Asystent” apteka Karpińskie- go Rzeszów. 10927

Młoda osoba przyjemnej po- wierchowności przyjmie po- sady zarządczyni, chętnie zajmie się wychowaniem dzieci. Poste- rest. „P. E. M.” Sambor. 10934

Biuro Nauczycielskie Niem- czynowskiej Lwów, pl. Aka- demicki 3 poleca i poszukuje wszelkie siły nauczycielskie, także izraelitki na wysoką płacę, bony Polki, Niemki, Francuzki, oficja- listów wszelkiej kategorii, służbę dworską miejską. 10899

Rutynowany koncyplent z uzdolnieniem do substytucji poszukuje posady przy obwodzie lub powiecie Dr. Kruh, Czortków. 10914

Rutynowany pomocnik kance- laryjny mogący się wykaże chlubnymi świadectwami poszu- kuje posady solicytatora lub po- mocnika u adwokata lub notaryu- sza. Łaskawe zgłoszenia pod „Po- sada” Żurawno. 10916

Długoletni administrator lic- znych realności we Lwowie poszukuje kamienicy do zarządu ewentualnie za kaucją. Zgłosze- nia pod „Zarządca” do Admin. Słowa Polskiego. 10931

Kandydat notaryalny, egzami- nowany, poszukuje posady. — Zgł. Kandydat do Admin. Słowa. 10568

**Samoistny kupiec**

wszechstronnie, fachowo uzdol- niony, z maturą gimnazjalną, Po- lak, katolik, w sile wieku, znie- wolony wskutek stosunków fami- lyjnych do porzucenia swego in- teresu, poszukuje odpowiedniego swemu uzdolnieniu stanowiska w handlu, przedsiębiorstwie prze- mysłu fabrycznym, w instytucji finansowej itd. Specjalnie uzdol- niony w księgarstwie, drukarstwie papiernictwie. Najlepsze referen- cyje. Łaskawe zgłoszenia do biu- ra ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów Paśaż Hausmana pod szyfrą „Praca”. 10720

Pannę do szycia sukien w do- mach prywatnych polecić może Dwór Chorostków koło Ha- licza. 10791

Biegły solicytator adwokacki poszukuje zajęcia zaraz, zgło- szenia pod „Solicytator” poste rest. Umów. 10756

Ogrodnik zdolny, fachowo wszechstronnie wykształcony w Niemczech i w kraju i w han- dlowym kierunku biegle poszu- kuje stałej posady. Łaskawe zgło- szenia pod „Ogrodnik” poste rest. Wróblík Szlachecki. 10902

Urzednik bankowy izr. z 16- letnią praktyką bilansista poszu- kuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Kwalifikacja” Biuro Plohna. 10903

**Posady zanfkarowane**

Zdolnego solicytatora poszu- kuje adwokat na prowincji do 1 grudnia. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Zdolny” biuro dzienników Buchstaba. 10878

Lokaj i kucharka (małżeń- stwo) — znajdują natychmiast posadę we dworze. Pierwszeństwo mają ci, którzy już jako tacy służyli. — Zgłoszenia pod „G. L.” do Admin. „Słowa Polskiego”. 10627

Obszar dworski Chartanowce o. p. Torskie poszukuje w je- dnej osobie klucznicę i panny służącej. Odpisy świadectw i of- erty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 10855

Agencja Nauczycielska - Biuro Pracy Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6 poleca siły nauczy- cielskie, biurowe, oficjalistów prywatnych, jakoteż ukwalifiko- waną służbę dworską i miejską. 10919

Zdolny kantorzysta władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, piszący na maszynie znajdzie zaraz stałą posadę. Umiejący stenografować ma pierwszeństwo. Pisemne oferty z odpisami świadectw do biu- ra dzienników Buchstaba pod „A. B. 45” Lwów. 10926

Proszę podać warunki! a kra- jowe Biuro pracy, Lwów. Ru- ska-18 dostarczy: oficjalistów, buchalterów, kucharki, kawiarki, kasyerki oraz wszelką służbę dworską, restauracyjną i kawiarni- aną. 10910

Akademik piszący bardzo bie- dnie na maszynie, z praktyką w biurze adwokackim, znajdzie pomieszczenie. Stenograf ma pierwszeństwo. Zgłoszenia przy ul. Trzeciego Maja 16, I piętro. (Związek fabryczny) między 9—11 g. przedpołudniem. 10937

Maszynista egzaminowany, zdolny, znajdzie stałą posadę natychmiast. Zgłoszenia z przed- łożeniem świadectw przyjmie ustnie i pisemnie: Fabryka kon- serw w Lubyczy Królewskiej. 10909

Adwokat Berman w Radymnie poszukuje rutynowanego pi- sarza, obeznanego z tabulą. Od- pisy świadectw wymagane. 10907

K. notaryusz w Boryni po- szukuje młodszego kandydata notaryalnego. Posada zaraz do ob- jęcia. 10901

Mundant posiadający wyraźne dokumentowe pismo, piszący biegle na maszynie systemu „Underwood” potrzebny jest za- raz do kancelarii notaryalnej w Rawie. 10915

Adwokat dr. Orliński w Rado- myślu wielkim — poszukuje koncyplenta z dniem 1 listopada br. 10580

Notaryat w Niżankowich po- szukuje rutynowanego solicy- tatora i pisarza. Zgłoszenia nie- uwzględnione pozostaną bez od- powiedzi. 10593

Aptekarz Kurzrok w Żu- rawnie przyjmie prakty- kanta. 10794

Dla solicytatora adw. jest po- sada do odstąpienia. Zgł. pod „Ekspres” Kraków. 10917

**Kupno i sprzedaż**

Skład Płócien Korczyńskich wielozinny gotowej, Lwów, Ha- licza 16 — poleca świeży zapas wszelkiej szerokości płótna i we- by czysto lniane, oraz komple- tnie gotowe wyprawy ślubne — wraz z pościelą, począwszy od kor. 400. 10178

Antracytu dla gazometrów do- starcza szybko N. Katzner w Podwołkowcach. 9530

REBULKI hyacentalne po 30 i 50 halery. — Tulipany, krokusy, narcyzy, lilie wysła- ją najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów plac Halicki. (Kulturę za- łączam). 10704

Kupię 4 oleandry. Dozorca — Zyblikiewicza 30. 10828

Zacienię z podwójnymi węża- mi kompletną z pompą do- roboty. Maszynę parową 8-mio konną z pompą — wszystko do jednorazowego 4 Hk zaciera; kupi zaraz ewentualnie z umo- towaniem także i gniotownik. — Rożniatów, Dwór. 10814

Krajowa fabryka krawatów ZOFII TOKAROWSKIEJ ul. Chocimska 1 (naprzeciw kościoła św. Elżbiety) poleca najtaniej KRAWATY. Przy- jmuje również do roboty. 10853

DRZEWKA owocowe wysoko- pienne, jabłonie, czereśnie, wi- śnie po 80 hal. Grusze, śliwki po 90 hal. — oferuje na nad- chodzącą jesień Krajowy Za- kład sadowniczy w Zaleszc- zychkach. Cenniki na żądanie wy- syłamy odwrotną pocztą franko. 9704

Maszyna parowa, łącząca 6- konną, kocioł parowy, stoją- cy 6 atm. w dobrym stanie ta- nio do sprzedania. Bliższa wiado- mość: ul. Marcina 22. 10881

Mundur jednorocznika do sprzedania. Ul. Batorego 24, parter, Kostuik. 10848

Fortepian krótki używany w dobrym stanie kupię. Zgłosze- nia Administracja Słowa „Forte- pian”. 10847

Wanny cynkowe, żelazne e- małowane, piece kąpielowe, kłozety, „Aljaz” naczynia ku- chenne — poleca Feliks Książki- wicz, Lwów, Jagiellońska 18-20. 10492

Kupuje rowery, gramofony i maszyny do szycia — tak- że sprzedaje tanio. Skarbkwowa 3, parter. 9776

Zastawione brylanty, złoto, srebro, wykupuje i dopłaca Wiszniewicz, zegarmistrz, Lwów, Batorego 6. 10448

Powróciłam z zakupną i pole- cam najświetniejsze paryskie i wiedeńskie modele kapeluszy, naj- modniejsze kwiaty, boa, kapelu- sze dziecięce i żalobne

TERESA DITTRICH Lwów, Akademicka 1. 11. 10708

Siana 35 i koniczyn 48 mt. bie. sprzeda, oraz zamowienia na kartofle stolowe (Karmazyn i Andersony) po 5 kor. w nade- stanych workach, lub po 4 kor. całemi wagonami, loco stacya Halicz, przyjmuje: Zarząd go- spodarski Chorostków koło Ha- licza. 10790

Maszyny Singera rowery i gra- mofony — sprzedaje na raty bardzo tanio Skarbkwowa 3 parter. 9895

Mydło karbolowe! Najlepszy środek dezynfekcyjny przy chorobach epidemicznych poleca skład fabryczny mydła i świec J. FRIEDRICH, Lwów, Krakow- ska 13. 10942

**Memoroidy** wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi, leczą szybko przez użycie maści, proszku i pigulek dr. Lebel w Paryżu, Boulevard, Richard Lenoir Nr. 36 we Lwowie w aptekach pp. Wewiórskiego i Ruckera, w Krakowie w apt. pp. Wiszniewskiego i Rerdyka. 7559

**Komplet klasyków francuskich** do sprzedania. Ulica 29 listopada 1. 9. 10923

**Potrzeba 15 krów** młodych mlecznych. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Sądowa Wisznia. 10741

**Mundur** dla farmaceutów obojczyków jednorocznych, używany, lecz w bardzo dobrym stanie, tanio do nabycia. Ulica Kamienna 1. 4, I p. drzwi prawe. 10700

**Pury żelazne**, kute, używane, lecz w bardzo dobrym stanie, do 1 do 2 cali średnicy kupuje Henryk Wonsch, Lwów, Leona Szapieży 61. 10771

**Koszykarnia** w Dobrzechowie poczta i stacya loco sprzeda 150 kufrow do podróży i na bieliznę. 10900

**Skład mebli** Kitschalesa Teatrna 22 poleca meble w najnowszych fasonach po najniższych cenach, wyroby własne. 10921

**Ważne dla szkół!** — Kanwowy, włóczki, filoflos, bawełny do pończoch, haftu i szydełka marki D. M. C. Nicci do robót klocekowych, taśmienki Pointlacs — poleca najtaniej Ferdynand Güttler, Lwów, ulica Halicka 20. 9754

**Portepiany, pianina i harmonium** poleca w najwiękzym wyborze pod przystępnymi warunkami. Jan Słowiński, Lwów, Kopernika 16. 10407

**W Krzywem**, poczta i stacya kol. Skalatę sa do sprzedania 1) ogier pełnej krwi angielskiej — złoty kasztan, 179 cm. 2) ogier krwi angielskiej — ciemny szpak 158 cm. Blizszych szczególow udzieli zarząd stadniny JWP Michała hr. Kaworowskiego. 10760

**Artykuły spożywcze**

**KALAFIORY**, salate, rzodkiewki oraz wszelkie jarzynie wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów pl. Halicki. 10705

**WINOGRONA** stołowe po kor. 3'60, — POMIDORY po 3 kor. pięciokilogramowy koszyk franco sprzedaje Krajowy Zakład Sądowniczy w Zaleszczykach. 10591

**HERBATY** z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 9531

**Winogrona deserowe** (muskataelskie), Passatuli, Chaselas, wybierane brzoskwinie, pigwy 5 kg kor. 3, wysyła M. Szilagyi, właściciel winnic Kiskörös, 10803

**Winogrona deserowe**. Dostarczam winogrona deserowe do dostarczania opłatnie w 5 kg. koszykach pocztowych po K. 3, za zaliczką. — Janószky Gyula, Nyiregyhaza. 10149

**Brzaskie Brzoskwinie** koszyk 5 kg. kor. 3. — Orzechy kor. 3'50. — Winogrona deserowe kor. 2'50. — Pigwy kor. 2'50. — Gruszki kor. 3. — Jabłka deserowe kor. 2'50. — Pomidory kor. 1'60 — wysyła Głósz Béla, Erlau (Węgry). Korespondencya niemiecka. 10681

**Gruszki kajzerki** kor. 3'20, — Jabłka deserowe kor. 2'80, — Pomidory kor. 2'80, — Dereń kor. 3'20, — Śliwki węgierskie kor. 3 — wszystko w najprzedszymszym gatunku wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką L. PRINZ, Zaleszczyki. 10689

**RYDZE** kiszzone, wyśmienite w barykach pocztowych razem z opłatą po kor. 4 wysyła Handel St. Romanowicza w Kotonymy. 10578

**Winogrona lecznicze** i deserowe, szlachetne, o obirymich, słodkich jagodach i najlepszych brzoskwinie, 5 kilogr. za kor. 2'50, dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry. 9604

**Jabłka zimowe**, renety, szietyny, rambouzy, kardynaly winówki sortyment mieszany 22 kg. 100 kg loco dworzec sprzedaje Zarząd lasów Skala. Wysyła w październiku. 10841

**Jabłka** kosz 5 kgr. po 2 korony wysyła Józef Sawicki, poczta Białkamień. 10629

**Pomidory** najlepszej jakości wysyła w 5-kilowych koszykach opłatnie po 2 kor. 50 hal. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 10746

**Masło** deserowe i kuchenne, bryndzę liptawską, miód patokę, po najniższych cenach. wysyła Krajowy Związek gospodarsko-mleczarski w Stryju. 10271

**Winogrona deserowe** Vison-talskie, winogrona górskie, brzoskwinie olbrzymie, Pigwy — 5 kg. kor. 3. Juliusz Löwy, właściciel winnic, Gyöngyös, Węgry. 10358

**Winogrona lecznicze** węgierskie, szlachetne słodkie, 5 kg. skrzynka pocztowa opłatnie koron 3. Lengyel's Anlage, Szolnok, Węgry. 10079

**Jedyna krajowa** fabryka czekolady, cukrów i herbatników C. Schayer, ul. Jagiellońska 5 odznaczona dyplomem honorowym w Paryżu i Karlsbadzie oraz złotymi medalami w Berlinie, Karlsbadzie i Paryżu poleca swoje niezrównane wyroby. 9572

**Winogrona kuracyjne** najprzedniejszego gatunku; słodkie codziennie świeżo rwane 5 kg. kor. 2'45. Białe i czerwone wino z roku 1906, naturalne 5 kg. 4'4 i franco kor. 4 — Wysyła kolejowa 34 ltr. franco kor. 29 — L. Almeu, Versech 6, Węgry. 10928

**Interesy handlowe**

**Mandel** korzenny tanio do sprzedania. Wiadomość: Sklep Lwów, Mikołaja 9. 10819

**8000** koron na 7 procent poszukuję na bardzo pewną hipotekę kamienicy w-woskiej przez Dom komisowy „Mercury“ Lwów, Polna 14. 10806

**Wydzierżawie** lub oddam w zarząd folwark 250 mrg. obok Krakowa. A. K. poste-rest. Muszyna. 10749

**Kancelaryę** adwokacką na prowincyi, przynoszącą znaczny dochód, obejmie za wynagrodzeniem lub wydzierżawie takąwą i wypłaci z góry czynsze półroczne, nawet roczne, a na żądanie złoży także kaucyje. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi Słowa pod „D.D.“ 10561

**Ważne dla właścicieli** realności. Osoba, dająca wszelką rekojmie, obejmie w zarząd kamienicę za skromnym wynagrodzeniem lub wydzierżawie takąwą i wypłaci z góry czynsze półroczne, nawet roczne, a na żądanie złoży także kaucyje. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi Słowa pod „Dzierżawa realności.“ 10499

**Ogród** około 3-morgawy z piękną kulturą róż i kwiatów i dwoma budynkami w mieście powiatowym zachodniej Galicyi do wydzierżawienia. Oferty przyjmuje Bruno Gley, Kopernika 9, Lwów 10922

**Interes galanteryjny** we Lwowie, z małym wkładem, bardzo korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Interes 1905“ biuro Sokolowskiego. 10930

**Ogród** do wydzierżawienia kilku morgowy (sad, jarzyny) z możliwymi budynkami we Lwowie. — Zgłoszenia: Biuro gazet Olszewskiego. 10939

**Nieruchomości**

**W mieście** obok Stryja, ładna realność murowana nowa, z ogrodem, przez zmianę stosunków korzystnie zaraz do sprzedania. Oferty: Kupno, poste restante Kołaczycze. 10430

**Do sprzedania** korzystnie kilka kamienic wkład niewielki. Zgłoszenia: Biuro anonów Lwów, ul. Mała 6. 10925

**Mieszkania i sklepy**

**podlewskiego 6**, Sześć wględnie 5 pokoi frontowych, kuchnia, przedpokój, balkon, łazienki elektryka. 10453

**Lenartowicza 5** — Pokoje kawalerskie, 2 pokoje kuchnia, 5, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z komfortem. 10445

**Willa, pensjonat** Jolanta w Zakopanem od 1 października, poleca pokoje słoneczne z calem utrzymaniem. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd 10816

**Teatralna 10** (plac Sw. Dncha) do wynajęcia: przepiękny lokal, I piętro, 10 ubikacyj i dodatki; II piętro, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia; III piętro, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia i pokój słuźbowy. Nowoczesne urządzenia. Łazienki. Elektryka. 10808

**Ul. Mochnackiego 36**, II p. 5 pokoi, przedpokój, knchnia łazienka, pokojik dla słuźacej, z przynależnościami od 1 października lub od 1 listopada. — Oglądać można od 12—1 i od 4—5 pop. 10773

**2, 3 lub 4** pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka klozet. (suche słoneczne) do wynajęcia zaraz lub od 1 października, przy ul. Wincentego Pola 6, I p. Wiadomość na miejscu. 10383

**Pomieszkania** jak i lokatorów dostarcza Biuro „Gazety pomieszkań“ Akademicka 21. 9616

**Dwa** pokoje, weranda, kuchnia 18 zł. Jeden pokój, kuchnia 14 zł. Zielona 52. 10929

**4 i 5** pokoi, łazienki etc. zaraz do wynajęcia. Wągliwicz 2. 10781

**Duży frontowy pokój** z osobnym wejściem. Kopernika 8, II p. 10764

**2** pokoje z przynależnościami do wynajęcia. Ul. Jakóba Strzemię, boczna Zyblikiewicza. 10827

**Do wynajęcia**

Sw. Zofii 22, 22a, 22b, pomieszkania 1, 2, 3, 4 pokoje z kuchniami, łazienkami i wszelkimi przynależnościami. Pokoje kawalerskie z przedpokojami i osobnymi klozetami. Dozorca wskaże. 10824

**Kastelówka** Nabelaka 15. — 6 pokoi etc. I piętro i 3 pokoje etc. parter, ogród, zaraz do wynajęcia. Wiadomość I piętro. 10742

**Przy ul. Mochnackiego 23** do wynajęcia w willi pierwsze piętro, sześć pokoi, dwa pokojiki dla słuźby, kuchnia, łazienka etc. centralne ogrzewanie lub piec do wyboru, elektryczne oświetlenie. 10723

**Ładne 3** pokoje, przedpokój etc., parter, 1 pokój, przedpokój, II piętro, Dwernickiego 8. 10897

**Wspaniałe** mieszkanie 5, 4, 3 pokoje, stajnia. Dwernickiego 12. 10762

**3** pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, przy ulicy Cernerowskiej 7 od 1 października do wynajęcia. 10614

**Zdrojowisko BURKUT** p. Zabie, stacya Worochita. — Lasy świerkowe, uroczę położone, woda żelazista, — leczy anemie, neurastenię, choroby kobiece i choroby naczyni krwionośnych. Pokoje umeblowane 30 kor. miesiecznie. Wikt zwykly od 3 do 4 kor. dziennie. 9882

**Mieszkanie:** 6 pokoi, łazienka kuchnia, oświetlenie elektr., do wynajęcia w domu Towarz. Kółek rolniczych, Kopernika 11, rozkład tego mieszkania bardzo odpowiedni na biuro. 10770

**Paulinów 1**, (boczna Lyczakowska) — kilka pomieszkań słonecznych, frontowych po dwa pokoje i kuchnia. 10695

**Żulińskiego 6** od 1 października do wynajęcia na II. p. 6 pokoi, kuchnia, 2 przedpokoje łazienki wraz wszelkimi przynależnościami. 9934

**4 i 3** pokoje z wszelkimi wygodami od 1 października Gosiewskiego 4. 10845

**Ładny pokój** z przedpokojem 32 koron od 1 października ul. Stodowa 3a przystanek tramwaju. 10880

**5 lub 6** pokoi, przedpokój, kuchnia z komfortem. Lenartowicza 5, ogród, altana. 10445

**4** pokoje na I p. na biuro od 15 października do wynajęcia, 3 pokoje i kuchnia w parterze od 15 października. Zimorowicza 16. 10933

**Ładny pokój** frontowy przy ul. Kleinowskiej 3, do wynajęcia dla osób poważniejszych od 15 października. Wiadomość u dozorczy. 10935

**3** pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój do wynajęcia w najzdrowszym miejscu Lwowa przy ul. Wojciecha 8 od 1 października. 10636

**Z Zakopanego.**

Mam honor zawiadomić PT. Szan. Publiczność, że z dniem 1 października r. b. otwieram

**PENSYONAT**

w willi „Wanda“ przy ul. Zamojskiego. 40 pokoi urządzonych z piecami na zimowy sezon; kuchnia wykwintna, łazienki, telefon, ekwipaż do nżytku gości zamieszkałych w pensyonacie.

Ceny bardzo przystępne. Z poważaniem 10869 Bauer.

**Doniesienia różne**

**Choroby weneryczne**

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastnenii leczę 20

**Dr. FRISCH**

PASAŻ HAUSMANA 8.

**Pensjonat** dobrze znany i renatujący z powodu stosunków familijnych tanio do nabycia. Wiadomość w „Doroteum“ we Lwowie przy ul. Szajnochy. 10867

**Węgiel krajowy**

zamawiać można w Reprezentacyi galicyjskich akcyjnych zakładów górniczych. — Biuro: Lwów, Brajerowska 1. 14. 10186

**SZADKOWSKI i KOPCZYŃSKI**

LWÓW pl. Bernardyński 3

**MAGAZYN BRONI i Pracownia rusznikarska.**

Polecamy broń myśliwską, strutową i kulową, oraz wszelkie przybory łowieckie. — Naprawy uskuteczamy tanio a dokładnie. Ceny niskie. 7937

**Pracownia sukien** damskich Wiktory Bojarskiej Lwów ul. Małeckiego 4, parter, poleca się Wielmożnym Paniom. Wykonuje wszelkie roboty gustownie i szybko, po cenach umiarkowan. 10603

**Przy głównej** składowni w Czortkowie otworzyłem 10767

**Specyalny skład tytoniu, papierosów i cygar**

Kajetan Kostecki.

**Zygmunt Piotrowicz** słusznia i warsztat konstrukcyj żelaznych we Lwowie

Grodecka 34 poleca łożka żelazne składane solidnie wykonane różnych modeli po nader umiarkowanych cenach 10709

**Ożenię się** najchętniej z reuterską. Posag skromny požądany, rzecz traktuje seryo. „Płomyk“ poste rest. Stanisławów. 10908

**Zurnale mód** w wielkim wyborze i wszystkie pisma poleca A. Olszewski. agencya gazet i ogłoszeń Lwów, ul. Kilińskiego 1 (obok kawiarni Wiedeńskiej). 10938

**Wyjeżdżając** do Niemiec, Francyi, Anglii podejmuję się załatwić i inne sprawy. „Fortuna“ post-rest. Lwów. 10941

**Właściciel** dóbr poślubiłby zawną wykształconą, przystojną pannę lub wdowę. „Bogaty wdowiec“ rest. Lwów. 10940

**Automatyczna** masowa łapka na szczury 4 kor. — na myszy 2 kor. 40 hal. — łapie bez nadzoru do 40 sztuk jednej nocy, nie zostawiają fetoru i same się nastawiają. Łapka na karaluchy „Eclipse“ wyłapująca w przeciągu jednej nocy tysiące karaluchów i karakonów po 2 k. 40 h. — Wszędzie najlepsze rezultaty. Wysyła ją po braniem. — J. SCHÜLLER, Wiedeń II, — Kurzbanergasse 44. Liczne podziękowania i uznania na piśmie. 7529

**Oryginalne „Victoria“**



**Maszyny**

do szycia i do haftu oraz innych systemów, jak to: „Singer“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

**S. WAGNER**

mechanik 13 Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.



**FUTRA** męskie i damskie poleca 10693 Magazyn i Pracownia Futer JAN KRZYWY Lwów, Akademicka 3. Wykonanie staranne!

**ADAM BATKO** JUBILER I ZŁOTNIK uskutecznia najstaranniej wszelkie naprawy w zakresie złotnictwa wchodzące. — Przyjmuje zamówienia z prowincyi. Lwów, ul. Kopernika 5. 9743

**Proszę żądać!**



bezpłatnie i franko moją bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

**HANN'S A KONRAD A** c. k. dost. nadw. 7515 w Brux nr. 1493 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontatorowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontatorowy srebrny k. 8-49, z podwójną kopertą k. 12-50. Niema ryzyka. Zamiana dózw. lub zwrot pieniędzy.



**Gorsety**

najnowsze kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, polca zaszczytnie renomowana

**Warszawska Fabryka gorsetów**

**„Karolina“** 240

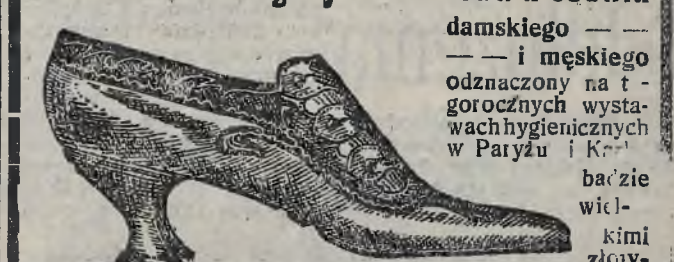
Lwów, Jagiellońska 6 (dawnie Pasaż Hausmanua)

Wielki wybór gorsetów gotowych. Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

**WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“**

- Benjowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii“ K. 1—
- Coulevain Piotr de „Na galezi“ K. 1'80
- Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“ K. —'60
- Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść K. —'60
- Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 6'— w oprawie b. ładnej K. 7'80
- Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 4'— w ozdobnej oprawie K. 4'60
- Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna K. 2'—
- Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ K. 1'—
- Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna K. 3'—
- Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“ K. 6'—
- „Opowieści japońskie“ K. —'60
- Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3'—, w ozdobnej oprawie K. 3'60
- Rojan K. „Muszka“ powieść K. 3'—

**Warszawski magazyn i Pracownia obuwia**



— i męskiego odznaczony na t-gorocznych wystawach higienicznych w Paryżu i Kr... ba'zie wiel-kimi złoty-

mi medalami, krzyżem i dyplomami honorowy... poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem

**J. Wojciechowski** szewc z Warszawy 10857 Lwów — ulica Wałowa 1. 11a — Lwów.

**Rocznie** dziesięć ciągnień, a najbliższe już 1-go października mają dwa losy t. j. 1 los turecki 400-frank i 1 los włoski Czerw. Krzyża. Oba losy razem sprzedajemy za 288 kor w ratach po 8 kor. (pierwsza rata zpn. 11 kor.) zaś sam los turecki 400-fr. mający **rocznie sześć** ciągnień polecamy za 234 kor. w ratach po 6 k. 50 hal. Pierwsza rata zpn. 9 kor. 50 hal. Losy tureckie mają tylko numera (bez seryi) i przy każdym ciągnieniu kilkanaście głównych wygranych od 1000 do 600.000. Najniższa wygrana, jaka na każdy los paść musi, wynosi 232 fr. W ten sposób, nawet w razie wyl. najniższą wygraną, prawie nic się nie traci. **15** Najbliższe ciągnienie 1 października.

**Schutz i Chajes** Lwów, Kopernika 1. 5.

# Ogłoszenie to

ma wielkie znaczenie dla każdego inteligentnego człowieka. Osoby dbające o higienę swego ciała, **muszą** wiedzieć, że w domu ich niezbędnym jest skuteczny środek dezynfekcyjny. Choroby, skażenia, oparzenia zdarzają się bardzo często, do wszelkiego rodzaju dezynfekcji przy pielęgnowaniu chorych, do antyseptycznego opatrywania ran, wrzodów, irygacji, celem zapobiegania chorobom zakaźnym, nadaje się najlepiej światowy, wypróbowany przez powagi lekarskie i wszędzie za najlepszy uznany środek dezynfekcyjny teraźniejszości

**Najlepsza ochrona**  
**przeciwko cholerze!**

## LYSOFORM.

Ponieważ Lysoform działa szybko i pewnie, **ma przyjemny** aromatyczny zapach, **nie szczypie** (jak wszelkie inne środki dezynfekcyjne) i wreszcie ponieważ jest **nadzwyczaj tani**, polecają go wszyscy lekarze i używają chętnie w każdym domu. We flaszkach **oryginalnych** (zielone szkło) z opisem użycia, w cenie po **80 hal.** za flaszeczkę po **100 gramów** otrzymać można we wszystkich aptekach i drogeryach Monarchii austr.-węg.

Zwracamy uwagę, że Lysoform usuwa szybko i pewnie przykre zapachy i pot.

Pouczającą, przez powagi lekarskie wypracowaną broszurę o „**Zdrowiu i dezynfekcji**“ wysyła na żądanie każdemu darmo i oplatnie:

Proszę spróbować!

Uwagę zwracać należy na nazwę

„**Lysoform**“

w opakowaniu oryginalnym.

**Chemik C. A. Hubmann, Wiedeń XX, Petraschgasse 4.**  
fachowy referent fabryki „Lysoformu“.

Panom lekarzom wysyłamy próbki i broszurki darmo i oplatnie.

10059

## Rolnicy!

Pod siew oziminy  
najlepszy i najskuteczniejszy  
nawóz fosforowy —

### Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem



(GWIAZDA)

**BACZNOŚĆ!** Strzeżcie się licznych fałszyfikatów, i mniej wartościowych naśladownictw. Tylko cytrатовo rozpuszczalny kwas fosforowy w mączce żużlowej Thomasa rozpuszcza się w glebie. Kupujcie więc tylko z gwarancją cytrатовo rozpuszczalnego kwasu fosforowego. Najpewniejszą rekojmnią przed sfałszowaniem i mniej wartościowymi naśladownictwami daje kupno tomasyny ze znakiem „GWIAZDA“, której kwas fosforowy w 80—100 procent jest rozpuszczalny w glebie.

Generalny reprezentant dla Galicji  
i Bukowiny 8174

**Józef Karrach, Lwów**

ulicy Kościuszki 1. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo. —

### SINGERA

Maszyny do szycia  
trzeba kupować tylko w  
naszych sklepach, które  
pod poniżej podanym zna-  
kiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na  
lep ogłoszeń, które nie  
mają innego celu jak  
przez nadużycie nazwiska  
„SINGER“

wprowadzać na targ zu-  
żyte już maszyny. Na-  
szych *maszyn do szycia*  
*nie oddajemy od-  
sprzedawcom, tylko*  
*sprzedajemy je wprost*  
*potrzebującej publi-  
czności* 5983

**SINGER Co.**

Akc Tow. maszyn do szycia  
Lwów, pl. Halicki 2.  
Filia: Grodecka 30.

Puder sprzedawany na wagę w pakietach lub w  
reczkach jest bezwarunkowo  
falsyfikatem.

## Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

### HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY  
i MYDŁO HYGIENICZNE

C. K. NADWORNY  
DOSTAWCA

dla niemowląt i dzieci

1000



**Tysiące podziękowań!** Ostrzega się przed  
naśladownictwami!  
Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład wysyłkowy:  
**S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.**

## Oddłużenia

przez udzielanie pp. urzędni-  
kom państwowym, autono-  
micznym, nauczycielom i  
oficerom od kapitana po-  
cząwszy pożyczek w mo-  
żliwie największej wysokości splecanych w 10—20 latach na  
6 1/2% łącznie z amortyzacją, przeprowadza **Biurowo dla od-  
dłużenia, Oddział centr. Banku dla handlu i przemysłu we**  
**Lwowie, ul. SAKRAMENTEK 1. 2 (róg Piekarskiej) II p.**  
Bliższe szczegóły ustnie lub pisemnie przy załączeniu marki  
pocztowej. 9982

**Palacze!**

Spróbujcie

### Roselle

jedynie istniejące słodzone

**Papierki Cygaretowe**

Pochłaniają przez swój przyjemny, słodki smak ni-  
kotynę tytoniu. 398

**MACIERZ POLSKA** z powodu uroczystości po-  
chowania zwłok hetmana  
Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi, wydała w trzecim  
wydaniu książeczkę p. t.

## „O hetmanie Żółkiewskim“

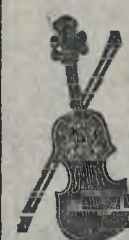
pióra znanego historyka Fryderyka Papego. — Książeczkę  
zdobi portret hetmana i trzy ilustracje. Cena 20 hal., z prze-  
syłką pocztową 25 hal., rekomendowaną 45 hal. Instytucjom  
publicznym przy większym zamówieniu (50 egz.) odstępuje  
się 33 proc. opustu. Adresować należy: Administracja „Ma-  
cierzy Polskiej“, Lwów, gmach sejmowy. 10730



SLAWNA

przez swoje własności prze-  
ciwkaźnicze i aromatyczne,  
dzięki doborowi roślin  
użytych. 457

Bezpłatnie i bez porta



wysyłam każdemu  
mój wielki, bogato  
ilustrowany cennik  
z 300 wzorami so-  
lidnych, dobrych i  
tanich instrumentów  
muzycznych każdego  
rodzaju.

c. k. dostawca nadw  
**Hanns Konrad**

Dom wysyłkowy in-  
strumentów muzyczn.  
w Brnie nr. 1491 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smy-  
czka K. 4'80, 5'50, 6'80 i wyż.  
Do tego smyczek K. —80, 1  
1'60. Cytry. harmonie i t. d.  
na składzie. 7516

**Dra Brehmer'a**

## Görbersdorf na Śląsku.

Zakłady lecznicze  
dla chorych na piersi.

Lekarz naczelny: Prof. dr. H. Kraft.

Leczy w lecie i w zimie z równym skutkiem chorych na piersi.  
Trzy oddziały. Rezerwowana willa dla Pań chorych na błędnicę,  
(dla potrzebujących wypoczynku, słabych na płuca; o przyjęciu do-  
cyduje lekarz naczelny). Własny 200-morgowy park leśny z licznymi  
pawilonami. Postępowanie fizykalno-dietetyczne i specyficzne. Ba-  
kteryologiczno-chemiczne laboratorium. Leczenie systemem Röntge-  
na. Kompletnie inhalatoryum. (Porównanie emskie i reichenhall-  
skie). Meteorologiczne obserwatorium. Własna ekonomia i ogro-  
dnictwo. Własne wodociągi źródła. Prospekty z ilustracjami wysyła  
darmo Zarząd, Świadectwo lekarza domowego wymagane. 3967

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

## Tajne związki polityczne w Galicji

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz  
aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“  
oraz we wszystkich księgarniach. 1709